Wiadomości Gródeckie
Hradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 7 (261) • lipiec 2018 • Cena 4,00 zł

● Wójt o odnawialnych źródłach energii ● Kupalnoczka 2018 ● Most im. Sońki i Joachima ● V edycja Gryfik Cup ● Leśniczki z pasją ● Rozmowa z Dariuszem Żukowskim ● Historia Królowego Stojła ● Owocowe kompoty



Most na Supraśli nieopodal Słuczanki, fot. Kaja Kojder























Kupalnoczka 2018 w Załukach



fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



Mosty łączą

Każdy ma jakiś swój most. My z końca ulicy Michałowskiej mieliśmy za cmentarzem most na Dzierniakówce i płytką rzeczkę. Udawaliśmy, że pływamy – „po warszawsku, brzuchem po piasku". Nie pamiętam, żebyśmy puszczali papierowe statki, ale kwiatki, listki, gałązki na pewno. Bywałam jako dziecko również na moście na ul. Błotnej. Tuż przy nim na brzegu Supraśli były już tłumy (w porównaniu z naszą Dzierniakówką). Ale prawdziwe pływanie w czasach podstawówkowych było przy moście niedaleko Słuczanki. Przyjeżdżaliśmy tam samochodem w lipcowe popołudnia. Tak sobie myślę, że w tym samym czasie mógł bywać na nim mały Ignaś Karpowicz, będąc na wakacjach u dziadków w Słuczance. Czy już wtedy snuł literackie historie z tymi terenami w tle? Po latach właśnie na tym moście na kartach swojej powieści spotka i połączy ze sobą Sońkę z Królowego Stojła i Joachima (niemieckiego oficera), wrzuci ich w wojenną zawieruchę i tragicznie przerwie uczucie. Darek Żukowski, który wielokrotnie przejeżdżał przez ten most, wpadł na pomysł, żeby umieścić na nim tę literacką parę zaklętą w tabliczkę.

Coś magicznego, tajemniczego jest w miejscach pod mostami. Ciemniej niż w innych miejscach, szerzej płynie rzeka, kamienie i kawałki drewna porośnięte mchem. Coś magicznego i nostalgicznego jest też na mostach, kiedy tak stoi się i patrzy na wolno płynącą rzekę. Ale i ludycznego zarazem. Ile ja historii o moście nieopodal Słuczanki nasłuchałam się od słuczańskich i królowostojłskich kobiet. O zabawach na moście, o spotkaniach przy wódce, o randkach z narzeczonymi, o spacerach z wnukami. To prawda, co powiedziała pani Katarzyna podczas sobotniego spotkania na moście z okazji symbolicznego nadania imienia Sońki i Joachima, że „mosty bez ludzi są martwe, bo most to spotkanie, coś, co łączy jedną i drugą stronę".

Swoją drogą, ciekawe, ile mostów na rzece Supraśl jest w naszej gminie. Z mojego liczenia, wychodzi, że 7. Mam rację? Jeszcze jeden most z tej siódemki był bohaterem czerwcowego spotkania. Most w Załukach i tłumy na nim podczas tegorocznej Kupalnoczki. Po Supraśli tym razem nie płynęły papierowe statki, tylko wianki wrzucone przez młodsze i starsze kobiety i słowa piosenki „Kupalinka, Kupalinka, ciooomnaaaja noooczka…".

Z Załuk niedaleko do Pieszczanik i Kołodnego. Te dwie wsie zorganizowały dla swoich dzieci Dzień Dziecka. Inicjatywy bardzo spodobały się nie tylko tym najmłodszym mieszkańcom. I wprawdzie rzeka Supraśl w Kołodnem nie płynie, ale rzeczka Płoska i owszem. I może pochwalić się wprawdzie nie mostem, ale nową porządną kładką, którą w czynie społecznym zmajstrowali niedawno mieszkańcy Kołodnego. Tym razem wieś połączyła kładka.

Chcielibyśmy na łamach naszej gazety powspominać przedwojenny, wojenny i tuż powojenny czas w Waliłach-Stacji. Może ktoś z Was chciałby dołożyć do tego „swoją cegiełkę"?

PS. Zapraszamy do współpracy. Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 lipca na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk ▲

GMINA GRÓDEK PODEJMIE WSZELKIE MOŻLIWE DZIAŁANIA, ABY PROJEKT Z WYKORZYSTANIEM ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII ZOSTAŁ ZREALIZOWANY



W przeciągu ostatnich lat coraz większym zainteresowaniem cieszą się proekologiczne rozwiązania wykorzystujące Odnawialne Źródła Energii, także stosowane w gospodarstwach domowych. W związku z nową perspektywą finansową zaplanowane zostały programy unijne umożliwiające pozyskanie środków zewnętrznych na realizację tego typu projektów m.in. przez gminy. Gmina Gródek, analizując potrzeby mieszkańców, w związku z ogłoszonym naborem wniosków z działania 5.1, w 2017 r. złożyła wniosek o dofinansowanie zadania pn. „Energia odnawialna – kolektory słoneczne i instalacje fotowoltaiczne w Gminie Gródek", w efekcie czego zakwalifikowała się do pozyskania wnioskowanych środków. Zadanie dedykowane mieszkańcom naszej gminy jest projektem współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020.

W dniu 10 kwietnia 2018 r. Gmina Gródek zamieściła ogłoszenie o udzieleniu zamówienia tj. przetargu nieograniczonego na dostawę wraz z zaprojektowaniem i montażem kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznych na prywatnych gospodarstwach domowych znajdujących się na terenie gminy Gródek. Zamówienie zostało podzielone na II części, tj. :

- CZĘŚĆ I ZAMÓWIENIA obejmująca dostawę wraz z montażem 90 instalacji kolektorów słonecznych, obejmująca w szczególności opracowanie koncepcji technicznych, dokumentacji wykonawczych, dostawę, montaż wraz z wykonaniem wszelkich niezbędnych robót budowlanych kolektorów słonecznych, opracowanie dokumentacji powykonawczej, uruchomienie instalacji, przeszkolenie użytkowników oraz przeprowadzenie wszelkich badań i pomiarów zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i normami technicznymi na prywatnych gospodarstwach domowych znajdujących się na terenie Gminy Gródek.

- CZEŚĆ II ZAMÓWIENIA obejmująca dostawę wraz z montażem 44 instalacji fotowoltaicznych, obejmująca w szczególności opracowanie koncepcji technicznych, dokumentacji wykonawczych, dostawa, montaż wraz z wykonaniem wszelkich niezbędnych robót budowlanych mikro instalacji fotowoltaicznych, opracowań.

Odnosząc się do części II zamówienia, dotyczącej **dostawy wraz z montażem 44 instalacji fotowoltaicznych,** poinformować należy, że na realizację tej części zamówienia w budżecie gminy zabezpieczono kwotę 1 074 498 zł (w tym: 742 950 zł dofinansowanie z UE, 268 624,50 zł wkład własny mieszkańców, 62 923,50 zł – wysokość VAT podlegający odliczeniu).

Zgodnie z zastosowanymi w postępowaniu kryteriami oceny ofert, jakimi były cena - 60 % i termin gwarancji – 40 %, ofertę najkorzystniejszą złożyła firma Sungrant Sp. z o. o. z siedzibą w Białymstoku. Złożona oferta mieści się w kwocie jaką zaplanowano na realizację zadania i koszt poszczególnych zestawów instalacji fotowoltaicznych wychodzi korzystnie dla uczestników projektu, albowiem, bazując na wartościach najkorzystniejszej oferty, całkowity koszt instalacji fotowoltaicznej opiewa na kwotę mniejszą niż pierwotnie szacowano.

Natomiast, odnosząc się do I części zamówienia dotyczącej **dostawy i montażu instalacji kolektorów słonecznych** wskazać należy, że na realizację zamówienia w budżecie gminy zabezpieczono kwotę 904 370,40 zł (w tym: 628 035 zł dofinansowa-

nie z UE, 226 092,60 zł wkład własny mieszkańców, 50 242,80 zł – wysokość VAT podlegający odliczeniu).

Zgodnie z zastosowanymi w postępowaniu kryteriami oceny ofert, jakimi były cena - 60 % i termin gwarancji – 40 %, ofertę najkorzystniejszą złożyła firma Sungrant Sp. z o. o. z siedzibą w Białymstoku. Złożona oferta przewyższa kwotę jaką zaplanowano na realizację zadania o 273 846,96 zł i przy wyborze do wykonania tej części zamówienia przedłożonej oferty firmy Sungrant Sp. z o.o., koszt poszczególnych zestawów kolektorów słonecznych, porównując do pierwotnej kalkulacji, potencjalnie uległby zwiększeniu, w konsekwencji wkład własny uczestnika projektu także.

W związku z zaistniałą sytuacją, w dniu 7 czerwca odbyło się spotkanie z mieszkańcami podczas którego, każdy miał możliwość wypowiedzenia się, czy jesteśmy za dokonaniem dopłaty do wkładu własnego czy ogłaszamy kolejny nowy przetarg z jednoczesnym przedłużonym terminem realizacji zadania. Ponadto, do każdego uczestnika projektu skierowane zostało pismo zawierające powyżej wskazane informacje.

W związku z tym, że część osób, z przyczyn indywidualnych, złożyła rezygnację z udziału w projekcie, po uwzględnieniu listy osób rezerwowych, dysponujemy jeszcze wolnymi miejscami. Wszystkich mieszkańców Gminy Gródek zainteresowanych udziałem w projekcie, w zakresie montażu zestawów kolektorów słonecznych, zapraszam do zgłaszania się w Urzędzie Gminy Gródek do pokoju nr 2, **nie później niż do końca lipca 2018 r.** Pracownik merytoryczny zajmujący się realizacją przedmiotowego przedsięwzięcia udzieli wszelkich niezbędnych informacji. Jednocześnie przypomnę, iż zgodnie z założeniami projektu wkład własny mieszkańca wynosi 25% wartości instalacji, a 75% stanowi dofinansowanie.

Podkreślić należy, że dla gminy Gródek projekt z wykorzystaniem Odnawialnych Źródeł Energii jest bardzo ważnym przedsięwzięciem. Mnie jako Wójtowi Gminy Gródek zależy, aby mieszkańcy mieli możliwość skorzystania z dofinansowania, tym bardziej, że od początku uruchomienia naboru zainteresowanie projektem było bardzo duże. Ze swojej strony chcemy zrobić wszystko, aby projekt został zrealizowany. Niestety, ale w sytuacji gdy nie będzie odpowiedniej ilości uczestników w zakresie kolektorów słonecznych, zadanie w części odnoszącej się do instalacji fotowoltaicznej również nie będzie mogło być zrealizowane.

W mojej ocenie, aby projekt z powodzeniem mógł zostać wykonany, na chwilę obecną jedynym rozwiązaniem zaistniałej sytuacji jest unieważnienie postępowania w części dotyczącej instalacji kolektorów słonecznych i ogłoszenie nowego przetargu. Nowe postępowanie i czas na jego rozstrzygnięcie wiąże się jednak z koniecznością wydłużenia terminu realizacji przedsięwzięcia do czerwca 2019 r. Moim zdaniem wdrożenie projektu o tematyce Odnawialnych Źródeł Energii stanowi ogromną szansę dla mieszkańców naszej gminy, którzy planują zainstalowanie tego typu urządzeń. Przy założeniu, że wkład własny mieszkańca uległby podwyższeniu, ze względu na faktyczną wysokość cen rynkowych, mimo wszystko wychodzi korzystnie dla poszczególnego mieszkańca albowiem większa część wartości instalacji jest dofinansowywana. Gmina jest w stanie podjąć wszelkie starania w kierunku wyłonienia oferty spełniającej wszystkie wymagania i jednocześnie mieszczącej się w zaplanowanej kwocie.

Z poważaniem,
Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek, zwołana w trybie zwyczajnym, odbyła się w dniu 25 kwietnia 2018 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

Ponadto, w dniu 19 czerwca 2018 r. odbyła się Sesja Rady Gminy Gródek zwołana w trybie nadzwyczajnym z uwagi na konieczność ujęcia w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Gródek oraz podjęcia uchwał intencyjnych w sprawie przystąpienia do realizacji dwóch projektów w ramach przygotowywanych wniosków o dofinansowanie w związku z ogłoszonym naborem w ramach Programu Współpracy INTERREG V-A Litwa-Polska. Pierwszy z projektów, przewidzianych do realizacji we współpracy z partnerem z Litwy, obejmuje zakup ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego na potrzeby Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku oraz termomodernizację budynku remizy. Drugi projekt dotyczy zagospodarowania terenów przy zbiorniku wodnym w Zarzeczanach i obejmuje, m.in. wykonanie ścieżki wzdłuż zalewu oraz małej infrastruktury. Ponadto, w celu umożliwienia rozstrzygnięcia przetargów i podpisania umów z wykonawcami wyłonionymi w postępowaniach o udzielenie zamówień publicznych, niezbędnym było zwiększenie środków w budżecie Gminy Gródek na realizację zadania: „Budowa kanalizacji sanitarnej na ulicach Kwiatowej, Zaułek, Podleśna i Spacerowa w miejscowości Waliły-Stacja" (najkorzystniejsza z czterech złożonych w przetargu ofert przewyższała oszacowaną na podstawie kosztorysu inwestorskiego kwotę zabezpieczoną w budżecie o 43.057,27 zł) oraz na realizację zadania „Przebudowa świetlicy wiejskiej w Bielewiczach" (najkorzystniejsza z dwóch złożonych w przetargu ofert przewyższała oszacowaną na podstawie kosztorysu inwestorskiego kwotę zabezpieczoną w budżecie o 10.638,00 zł).

1. W okresie międzysesyjnym wydałem szereg zarządzeń:
- W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XXXIX i XL Sesji Rady Gminy);
- W sprawie ustalenia planu kontroli podatkowej na 2018 r.;
- W sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek za I kwartał 2018 r.;
- W sprawie powołania Komisji Konkursowej do przeprowadzenia Gminnych Konkursów: „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2018" oraz „Estetyczna posesja – Ogródki 2018";
- W sprawie upoważnienia pracownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do prowadzenia działań wobec dłużników alimentacyjnych i prowadzenia postępowania w tych sprawach;
- W sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek w 2017 r.;
- W sprawie zmiany składu zespołu interdyscyplinarnego;
- W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2018 r.;
- W sprawie ustalenia regulaminu plaży oraz kąpieliska na zbiorniku rekreacyjno-retencyjnym w Zarzeczanach;
- W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2018 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
- W sprawie naboru na wolne stanowisko głównego specjalisty: Inspektor Ochrony Danych Osobowych w Urzędzie Gminy Gródek;
- W sprawie zmiany Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek;
- W sprawie wyznaczenia Inspektora Ochrony Danych Osobowych;
- W sprawie zmiany Regulaminu Pracy w Urzędzie Gminy Gródek;

• W sprawie zmiany Regulaminu Wynagradzania w Urzędzie Gminy Gródek.
2. W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęło 9 wniosków o wpis do Ewidencji, 9 wniosków o zmianę wpisu, 5 wniosków o wpis informacji o zawieszeniu oraz 5 wniosków wpis informacji o wznowieniu działalności gospodarczej, a także 1 wniosek o wykreślenie wpisu z Ewidencji.
Przedłożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Jeden wniosek, z uwagi na braki został pozostawiony bez rozpatrzenia.

3. W zakresie spraw inwestycyjnych:
• Zgodnie z harmonogramem realizacji projektu pn. „Budowa ujęcia wody, rozbudowa i przebudowa stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa zbiorczego systemu zaopatrzenia w wodę i systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych w Gminie Gródek" przy dofinansowaniu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, w wyniku ogłoszonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na zadanie „Rozbudowa linii wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na ul. Pięknej w Waliłach-Stacji" podpisałem umowę na realizację zadania z Przedsiębiorstwem Tibia Sp. z o.o. z siedzibą w Białymstoku. Wartość umowy 528.900 zł. Planowany termin wykonania zadania - do 12 października 2018 r.
• W dniu 20 czerwca br. dokonano wyboru najkorzystniejszej oferty w postępowaniu pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej na ulicach Kwiatowej, Zaułek, Podleśna i Spacerowa w miejscowości Waliły-Stacja". Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma: Zakład Instalatorstwa Sanitarnego i C.O. Bogusław Piekut z siedzibą w Białymstoku. Wartość zadania: 473.000,27 zł. Planowany termin wykonania - do 31 października 2018 r.
• Dokonano również wyboru najkorzystniejszej oferty w przetargu na zadanie „Przebudowa świetlicy wiejskiej w Bielewiczach", realizowane przy dofinansowaniu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Najkorzystniejszą ofertę złożyło konsorcjum: TOPWERK Sp. z o.o. i Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Maciej Szczebiot z siedzibą w Białymstoku. Wartość zadania: 197.000,00 zł. Planowany termin wykonania - do 15 listopada 2018 r.
• W dniu 28 maja br. odbyła się sesja otwarcia ofert w postępowaniu o udzielenie zamówienia w ramach realizacji projektu pn. „Energia odnawialna – kolektory słoneczne i instalacje fotowoltaiczne w Gminie Gródek", przy dofinansowaniu ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020. Wpłynęły 3 oferty. Obecnie trwa weryfikacja złożonych ofert.
• Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku na stronie internetowej opublikował wyniki naboru w ramach Programu „Florian". Gmina Gródek otrzymała dofinansowanie na zakup specjalistycznego sprzętu i wyposażenia jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Załukach. Wartość projektu – 23.259,30 zł, w tym dofinansowanie 11.800,00 zł.
• W ramach doposażania jednostek OSP, Marszałek Województwa Podlaskiego udzielił pomocy finansowej w wysokości 10.000 zł na zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku.
• W związku z aplikowaniem o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy INTERREG V-A Litwa-Polska, została wykonana - przez Pracownię Architektoniczną „KERAD" Dariusz Modzelewski z siedzibą w Michałowie - dokumentacja termomodernizacji budynku OSP w Gródku o wartości 3.360,00 zł oraz - przez firmę EN STUDIO MARCIN TUR z siedzibą w Białymstoku dokumentacja budowy obiektów infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej przy zbiorniku w Zarzeczanach o wartości 9.500,00 zł.
• W ramach bieżącego utrzymania dróg na terenie Gminy:
- dokonano podsypki żwirem i wyrównania dróg w miejscowościach: Nowosiółki, Straszewo, Bielewicze, Gródek, Zasady, Downiewo, Wiejski, Borki, Kołodno, Wierobie i Bobrowniki;
- przebudowano zjazd na posesję na ulicy Leśnej w Gródku;
- zlecono naprawę mostu drewnianego na rzece Płoska w Królowym Moście;
- dokonano naprawy i odmalowano przystanki w Bielewiczach i Gródku;
- zlecono uprawnionemu geodecie okazanie granicy drogi rolniczej w Podozieranach, która obecnie zwyczajowo przebiega po gruntach prywatnych. Działka, po której powinna przebiegać droga jest obecnie porośnięta drzewami.

4. W związku z ogłoszonym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku naborem wniosków na realizację zadań związanych z usuwaniem wyrobów zawierających azbest w latach 2018/2019, w dniu 30 kwietnia br. został złożony wniosek Azbest 2018-2019. Projekt przewiduje utylizację 103,9 ton odpadów azbestowo-cementowych z 58 posesji z terenu Gminy Gródek. Zadanie, w przypadku otrzymania dofinansowania, powinno zostać zrealizowane do 31 października 2018 r.

5. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku pismem z dnia 7 maja 2018 r. poinformował o pozytywnej weryfikacji przygotowanego przez Gminę Gródek Planu Gospodarki Niskoemisyjnej, dokumentu niezbędnego w przypadku ubiegania się o dofinasowanie ze środków zewnętrznych na realizację zadań związanych z OZE.

6. Zgodnie z dobrą tradycją, w maju br. wydałem zarządzenie w sprawie powołania Komisji Konkursowej do przeprowadzenia Gminnych Konkursów „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2018" oraz „Estetyczna posesja - Ogródki 2018". Do konkursu w terminie do dnia 1 czerwca 2018 r. zgłoszono 9 wsi i 25 posesji prywatnych. Oględziny posesji i wsi odbyły się 11 czerwca 2018 r. Uroczyste podsumowanie Konkursów odbędzie się w październiku na Sesji Rady Gminy Gródek.

7. W związku z uchwałą Nr XXXVIII/311/18 Rady Gminy Gródek z dnia 29 marca 2018 r. w sprawie określenia wykazu kąpielisk i sezonu kąpielowego na terenie Gminy Gródek w 2018 r., opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Woj. Podlaskiego z dnia 10 kwietnia 2018 r. pod poz. 1625, podjęte zostały czynności w celu terminowego uruchomienia kąpieliska, tj. m. in. ustalono harmonogram pobierania próbek wody z Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Białymstoku, zakupiono niezbędny sprzęt pomiarowy oraz ustalono regulamin plaży oraz kąpieliska na zbiorniku rekreacyjno-retencyjnym w Zarzeczanach. Obecnie prowadzone są prace porządkowe na kąpielisku.

8. W związku z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi - na wniosek Wójta Gminy Gródek – Wojewoda Podlaski powołał komisję do szacowania strat w gospodarstwach rolnych objętych suszą. Obecnie w Urzędzie Gminy przyjmowane są od zainte-

sowanych rolników wnioski o oszacowanie strat na formularzach przygotowanych przez Podlaski Urząd Wojewódzki.

9. W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy :
• w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 4 decyzje o warunkach zabudowy oraz 3 decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Zostały zawarte umowy: na opracowanie analizy zmian w zagospodarowaniu przestrzennym Gminy Gródek w okresie: 2005 r. – I połowa 2018 r. (za kwotę 13.000 zł) oraz na opracowanie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z uchwałą Nr XXXVIII/302/18 Rady Gminy Gródek z dnia 29 marca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części Gminy Gródek, obręb Załuki (za kwotę 8.000,00 zł). Wykonawcą obydwu umów jest mgr inż. Katarzyna Kuźniak prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą Projektowanie Urbanistyczne i Architektoniczne z siedzibą w Białymstoku;
• w zakresie ochrony środowiska i ochrony przyrody:
- wpłynęło 9 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew na nieruchomościach stanowiących własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody nie wniósł sprzeciwu. Ponadto, wydałem 1 zezwolenie na usunięcie drzew i 3 decyzje w sprawie przedłużenia terminu usunięcia drzew;
- wydano decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach określającą środowiskowe uwarunkowania realizacji przedsięwzięcia polegającego na budowie suszarni trocin i innych obiektów będących częścią składową tartaku Nowosiółkach;
• w zakresie gospodarki nieruchomościami zawarłem umowę notarialną na sprzedaż działki Nr 304/2 w Narejkach.;
• w dniu 5 czerwca br. dokonano przeglądów gwarancyjnych infrastruktury powstałej w ramach realizacji projektu: „Trasy rowerowe w Polsce Wschodniej – województwo podlaskie” na terenie Gminy Gródek; stan infrastruktury uznano jako dobry.

10. W minionym okresie na terenie gminy odbyły się dwie imprezy o zasięgu ponadregionalnym: rajd rowerowy i rajd samochodowy. Ponadto uczestniczyłem:
- w posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy oraz w spotkaniach z mieszkańcami Gminy;
- wraz z grupą samorządowców Gminy Gródek w XV Spartakiadzie Powiatu Białostockiego w Choroszczy, gdzie zajęliśmy II miejsce. Zawody przebiegały w przyjaznej i wesołej atmosferze. Dziękuję serdecznie wszystkim uczestnikom naszej reprezentacji za zaangażowanie i sportową postawę oraz godne reprezentowanie Gminy Gródek;
- w spotkaniu w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w sprawie ćwiczeń „ANAKONDA 2018”;
- w Wojewódzkich Obchodach Dnia Strażaka;
- w obchodach 20-lecia samorządu Województwa Podlaskiego;
- w Pikniku Rodzinnym z okazji Dnia Dziecka nad zalewem w Zarzeczanach oraz w Kołodnie;
- w imprezie sportowej dla dzieci „GRYFIK CUP”;
- w imprezie plenerowej KUPALNOCZKA w Załukach;
- w zakończeniu roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Gródku.

Gródek, dnia 29 czerwca 2018 r.

Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek

Relacja z XLI Sesji Rady Gminy ukaże się w następnym numerze.



Fot. Radosław Kulesza

INFORMACJA

Od 1 lipca br. do 31 sierpnia trwa sezon kąpielowy nad Zalewem Zarzeczany. W godz. 10.00 - 18.00 wyznaczona plaża jest strzeżona przez ratowników.

Pod linkiem: https://sk.gis.gov.pl/index.php/kapielisko/516 można na bieżąco sprawdzać stan czystości wody.

Spartakiada Samorządowa

25 maja odbyła się XV Spartakiada Samorządowa. W tym roku gospodarzem była Choroszcz, a w sportowej rywalizacji udział wzięło kilkanaście gmin powiatu białostockiego. Sportowe zmagania miały miejsce na Stadionie Miejskim w Choroszczy, a także sąsiadującym "Orliku".

Konkurencjami były m.in. piłka nożna, biegi na 100 m, przeciąganie liny, przetaczanie wielkiej opony, rzuty do kosza, siatkówka, strzały na bramkę, dwa ognie kobiet, rzut monetą do beczki, dart, strzał z karabinku pneumatycznego, wyścig skrzynek.

W generalnej klasyfikacji gmina Gródek zajęła 2 miejsce.

Magda Łotysz



Fot. Miejsko-Gminne Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy

Kupalnoczka 2018 w Załukach

23 czerwca odbyło się w Załukach coroczne święto wody, ognia, słońca, miłości – Kupalnoczka 2018. Słońca tego dnia było bardzo niewiele, kilka ognisk tradycyjnie płonęło, ze sceny płynęły piosenki o miłości, wody w rzece Supraśl nie brakowało. W dodatku tuż przed wyruszeniem uroczystego korowodu od sceny na placu szkolnym w Załukach nad pobliską rzekę zaczął padać deszcz. Przypomniały mi się słowa pani Marianny Apanowicz, która kiedyś mówiła, że jak tylko było Kupalle, lał deszcz. Przez 2 ostatnie lata to się nie sprawdzało. Na szczęście pogoda nie przestraszyła uczestników. Na moście jak zwykle były tłumy oczekujących na moment puszczania wianków. Nawet było 4 śmiałków, którzy wskoczyli po nie do rzeki. A woda ponoć była cieplejsza niż temperatura na zewnątrz. Drobny deszcz nie przeszkadzał licznym parom tańczącym przed sceną do późnego wieczora. Występ gwiazdy imprezy - Prymaków jak zwykle podniósł dość niską tego dnia temperaturę.

Rejestracje samochodów potwierdzały, że Kupalnoczka ma również wielu miłośników spoza naszej gminy. Rozmawiałam z mieszkańcami Białegostoku, którzy od lat przyjeżdżają do Załuk na Kupalle i nie wyobrażają sobie, żeby ominąć to wydarzenie. Chwalili jego atmosferę oraz pyszny bigos serwowany przez Zarząd Okręgowy PZŁ.

Na scenie zaprezentowały się zespoły działające przy GCK w Gródku (Razśpiawany Haradok, Jesienny liść, Kalina, soliści z grupy Śpiawaj Dusza, Vena Mini), Kazka ze Szkoły Podstawowej w Gródku oraz solista Piotr Sokołowski z Załuk. Gościnnie wystąpili: Czobaty (dziecięcy zespół m.in. bardzo ciekawie zaprezentował obrzędy związane z Kupallem) i Ćwiecień z Wołkowyska, Malwianki z Wasilkowa, Tęcza z Trzciannego, Czerwone Szpilki z Michałowa. Gwiazdą wieczoru był zespół Prymaki. Zabawa z zespołem MaKsim oraz Ozzy& Kisiel zakończyła tegoroczną Kupalnoczkę w Załukach.

Kupalnoczka została zorganizowana przez: Gminne Centrum Kultury w Gródku, Stowarzyszenie Załuki nad Supraślą oraz zespół Kalina z Załuk. Zadanie współfinansowane jest przez Powiat Białostocki.

Dorota Sulżyk (fotorelacja str. 2)

GMINNE CENTRUM KULTURY SERDECZNIE DZIĘKUJE:

- Starostwu Powiatowemu w Białymstoku za współfinansowanie imprezy
- Irenie Koronkiewicz oraz całemu Zarządowi Stowarzyszenia „Załuki nad Supraślą”
- Piotrowi Sokołowskiemu, Bogdanowi Lechowi, Mariannie i Franciszkowi Apanowiczom oraz Piotrowi Ratyńskiemu za nieocenioną pomoc w organizacji imprezy
- OSP w Załukach
- Irenie Suprun – Dyrektor Niepublicznej Szkoły w Załukach
- mieszkańcom Załuk za pomoc w organizacji
- Zarządowi Okręgowemu Polskiego Związku Łowieckiego w Białymstoku
- Kołom łowieckim: „Jedność” oraz „Podmuch”
- Dyrekcji i kucharkom ze Szkoły Podstawowej w Gródku
- Firmie „Format” - Piotr Szutkiewicz
- Rafałowi i Mikołajowi Kardasz
- Stowarzyszeniu „Aktywny Senior”
- Kierownikowi i pracownikom KZB w Gródku
- zespołom występującym na imprezie

Patronom medialnym:
- Radio Orthodoxia
- Portalowi ObcasyPodlasia.pl

Zawody wędkarskie

3 czerwca 2018 roku na zbiorniku Koplany odbyły się Zawody Wędkarskie Dzieci i Młodzieży „KOPLANY 2018”, które były zorganizowane przez Koło Miejskie PZW Białystok i Koło „Okoń” PZW Białystok. W zawodach startowało 18 zawodników z różnych kół, wśród nich młodzi członkowie Koła PZW Gródek: Kacper Borawski, Aleksandra Bazyluk, Krzysztof Bazyluk i Jacek Latos.



Fot. archiwum autora

Najlepiej w kategorii U12 łowili: Jakub Adamczuk - I miejsce, Aleksandra Bazyluk - II miejsce i Adam Nikitiiuk - II miejsce. W kolejnej kategorii U14 najlepsze miejsca zajęli: Jakub Bańkowski - I miejsce, Aneta Puciłowska - II miejsce, Amelia Szachowicz - II miejsce.

W kategorii U16 czołowe miejsca zajęli: Jakub Wasilewski - I miejsce, Filip Świtecki - II miejsce i **Jacek Latos - II miejsce.** Największą rybę złowiła **Aleksandra Bazyluk**.

Artur Bazyluk

10 czerwca 2018 roku na zalewie Zarzeczany odbyły się spławikowe zawody wędkarskie dzieci i młodzieży o „Puchar Przewodniczącego Komisji Młodzieżowej”. Organizatorem imprezy była Komisja ds. Młodzieży przy ZO PZW w Białymstoku, a współorganizatorem - Zarząd Koła PZW w Gródku. Patronem Honorowym zawodów był Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza. Startowało 32 zawodników reprezentujących różne Koła PZW z Okręgu Białystok. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary, dyplomy i nagrody z rąk Wójta Gminy Gródek i Pana Dariusza Dziemianowicza - Prezesa ZO PZW w Białymstoku. Nagrodzeni zostali także zawodnicy startujący w dwóch oddzielnych kategoriach: „Największa ryba zawodów” i „ Najmłodszy zawodnik”. Pozostali wszyscy uczestnicy otrzymali upominki.

Wyniki zawodów:

- kategoria wiekowa 9-12 lat:

I miejsce - Patryk Pul (Koło Miejskie Białystok)

II miejsce - Aleksandra Bazyluk (Koło Gródek)

III miejsce - Patryk Bochenko (Koło „Sazan” Białystok)

- kategoria wiekowa 13-16 lat:

I miejsce - Aleksandra Bakun (Koło „Pronar” Narew)

II miejsce - Jakub Bańkowski (Koło Sokółka)

III miejsce - Damian Grześ (Koło Gródek)

- „Największa ryba zawodów” - Patryk Bochenko (Koło „Sazan” Białystok)

- „Najmłodszy zawodnik” - Tomasz Popławski (Koło „Narew” przy Cukrowni Łapy) - 7 lat.

Artur Bazyluk

17 czerwca 2018 roku odbyły się XVIII Zawody o Mistrzostwo Koła Wędkarskiego w Gródku Junior/Senior. W zawodach brało udział 40 zawodników. W kategorii Senior I miejsce zajął Leszek Żukowski, II miejsce Marek Chwojko, a III Czesław Chwojko, który również złapał największą rybę na zawodach. Wśród juniorów I

miejsce zajęła Aleksandra Bazyluk, II zajął Krzysztof Bazyluk, a III Jacek Latos.

Zwycięzcy zostali uhonorowani pucharami i kuponami podarunkowymi przez Wójta Gminy Gródek Pana Wiesława Kuleszę, Prezesa Koła Mirosława Sierżana i Wiceprezesa Mirosława Szymaniuka. Wyróżnione zostały także miejsca IV, V i VI seniorów kuponami podarunkowymi. Nie zapomnieliśmy również o naszych młodych zawodnikach - wszyscy juniorzy otrzymali kupony podarunkowe.

Szczególne podziękowania składamy wszystkim naszym sponsorom. Prezes Koła PZW w Gródku w imieniu Zarządu złożył podziękowania Wójtowi Gminy Gródek Wiesławowi Kuleszy za pomoc, wsparcie Koła w Gródku oraz owocną współpracę oraz wręczył pamiątkowy dyplom. Wszystkim dziękujemy za udział w zawodach i zapraszamy w przyszłym roku.

Artur Bazyluk (Sekretarz Koła PZW w Gródku)

W sobotę 9 czerwca br. Koło Gospodyń Wiejskich „Ale Babki" ze Słuczanki przy pomocy GCK i Wójta Gminy zorganizowało wycieczkę integracyjną po najbliższej okolicy zgodnie z zasadą „Cudze chwali-



Fot. Grzegorz Karpowicz | GCK w Gródku

cie swego nie znacie". Zwiedziliśmy Supraśl z urokliwym klasztorem prawosławnym, a później udaliśmy się do pobliskiego Poczopka. Wycieczka zakończyła się piknikiem na uroczysku Wyżary. ***(dp)***

Rodzinny Turniej Szachowy

W ramach realizacji projektu pn. „graMy w szachy!" Stowarzyszenie Twórczy Generator zorganizowało Rodzinny Turniej Szachowy, który odbył się dn. 21.06.2018 r. w Gminnym Centrum Kultury



Fot. Joanna Kowalczyk

w Gródku. W zawodach wzięło udział 20 uczestników - dzieci i dorosłych. Rozegrano 4 rundy systemem szwajcarskim. Turniej sędziowała instruktorka gry w szachy, która posiada II kategorię szachową - Emilia Kochańska.

W trakcie turnieju dzieci mogły zaprezentować nabyte umiejętności oraz praktycznie zastosować zasady obowiązujące na turniejach szachowych.

Podczas ostatnich 6 miesięcy dzieci uczęszczały na zajęcia szachowe, które zaowocowały wzrostem umiejętności gry w szachy, pogłębieniem strategii gry, wzrostem zdolności koncentracji i cierpliwości oraz umiejętnością radzenia sobie w sytuacjach stresowych. Podczas turnieju propagowana była zdrowa rywalizacji na zasadzie Fair Play. Wszyscy zawodnicy otrzymali nagrody.

Dzieci z entuzjazmem rozegrały szachowe partie, a dorośli byli pod wrażeniem umiejętności gry młodszych zawodników. Rodzinna formuła turnieju sprzyjała wielopokoleniowej integracji oraz zacieśnieniu rodzinnych więzi.

Projekt dofinansowany przez Fundację BGK w programie „Na dobry początek!".

Joanna Kowalczyk, Stowarzyszenie Twórczy Generator

Stolik szachowy w parku

Czerwiec obfitował w wydarzenia szachowe organizowane przez Stowarzyszenie Twórczy Generator w naszej gminie. Ostatnim punktem związanym z realizacją projektu pn. „graMy w szachy" był rodzinny bieg „Szachowana sztafeta". Bieg odbył się w czwartkowe popołudnie, 28.06.2018 r. ,w parku w Gródku.



Fot. Sylwester Kowalczyk

W wydarzeniu wzięło udział ponad 30 osób. Dzieci z rodzicami zagrały w szachowe kalambury oraz memory. Następnie, trzymając w rękach figury szachowe, przebiegły krótki dystans parkowymi alejkami. Na mecie każdy uczestnik ustawił swoją figurę na nowym stoliku do gry w szachy oraz otrzymał pamiątkowy medal. Dzieci i dorośli chętnie rozegrali też pierwsze partie szachowe. Oddanie do użytku zewnętrznego stołu do gry w szachy jest zwieńczeniem realizacji projektu. Projekt dofinansowany przez Fundację BGK w programie „Na dobry początek!".

Zapraszamy do gry w szachy na świeżym powietrzu!

Joanna Kowalczyk, Stowarzyszenie Twórczy Generator

Las się pali!

Uwaga! W lesie jest bardzo sucho, ściółka leśna jest suchsza niż papier! Wystarczy jedna iskra, by doszło do tragedii! Od początku tego roku Lasy Państwowe odnotowały więcej pożarów niż w całym ubiegłym roku! W 2018 r. na gruntach LP powstały 1054 pożary, spaliło się aż 284 ha lasu. Jest to powierzchnia prawie 400 boisk piłkarskich!!!

W Nadleśnictwie Waliły nie jest inaczej, od początku roku ugasiliśmy wspólnie ze Strażą Pożarną aż 13 pożarów, z czego 10 dotyczyło gruntów leśnych.

Zapewne nie wszyscy wiedzą, że pracownicy Lasów Państwowych zajmują się również ochroną przeciwpożarową. Monitoringiem objęte są wszystkie nadleśnictwa w Polsce, ale także parki narodowe i lasy

prywatne. W celu ochrony pożarowej w zarządzie Lasów Państwowych znajduje się 1000 punktów czerpania wody, 666 wież obserwacyjnych, 360 samochodów gaśniczych, 22 bazy lotnicze, 39 wyczarterowanych samolotów i 1 śmigłowiec.

Każdy może pomóc! Jeśli zobaczysz ogień lub dym od razu dzwoń pod 998! Liczy się każda sekunda!

Małgorzata Zbyryt - Nadleśnictwo Waliły

Historia pewnego borsuka

Pewien borsuk, jak co dzień, wybrał się na wieczorne poszukiwanie pożywienia. Tego dnia postanowił zmodyfikować nieco swoją stałą trasę. Wyszedł z lasu na pas łąk przy linii kolejowej w Waliłach-Stacji i podążył wzdłuż torów. W wysokiej trawie nie miał najmniejszych szans zauważyć otwartej studzienki kanalizacyjnej. Z hukiem wylądował na dnie głębokiego na dwa metry dołu.

Poranny przegląd trasy kolejowej okazał się dla pracownika PKP niecodzienny. Przywołany niepokojącymi dźwiękami znalazł w otwartej studzience uwięzione zwierzę. Od razu powiadomił miejscowych leśników z Nadleśnictwa Waliły. Przy ratowaniu borsuka niezbędna była pomoc strażaków. Grupa OSP z Gródka znalazła się niezwłocznie na miejscu zdarzenia.

Wspólna akcja wyciągania uwięzionego zwierzęcia trwała krótko. Uwolniony borsuk z radością oddalił się w kierunku lasu. Całość udało się zarejestrować telefonem komórkowym. Dzięki czemu powstał krótki film.

Dziękujemy naszym dzielnym leśnikom i strażakom z OSP Gródek za szybką i profesjonalną akcję.

Małgorzata Zbyryt - Nadleśnictwo Waliły

Wiejskie świętowanie z okazji Dnia Dziecka

Dzień Dziecka w Pieszczanikach

3 czerwca (niedziela), na placu zabaw w Pieszczanikach odbył się Dzień Dziecka w formie pikniku rodzinnego z dużą ilością atrakcji. Od godziny 13:00 dzieci mogły korzystać z kul wodnych, euro bungee, trampoliny i placu zabaw (huśtawki, piaskownicy, karuzeli i zjeżdżalni). Przygotowany był stół pełen rozmaitości słodkości, owoców, napojów ufundowanych przez rodziców i babcie. Dużą atrakcją okazał się ciągnik URSUS C-330. Dzieci chętnie korzystały ze wszystkiego i odważnie podchodziły do atrakcji. Po 14.00 wszyscy dostali lody dla ochłody, a następnie wzięli udział w grach i zabawach z Panią Basią i Marzenką z grupy „Zabawieni”. Panie animatorki przygotowały w programie wspólne tańce i zabawy m.in. przeciąganie liny, ogromne bańki, malowanie twarzy, zwierzątka z balonów i „dmuchaniec”. Rodzice chętnie bawili się wspólnie ze swoimi pociechami. Po 17.00 przyjechali strażacy z OSP Gródek nowym wozem. Dzieci były pod ogromnym



Fot. Patrycja Karłów

wrażeniem, gdyż mogły wsiąść do wozu, zobaczyć całe jego wyposażenie oraz strażaków w akcji, którzy pocięli Fiata 126p (maluszka), aby chociaż w części pokazać jak to jest podczas akcji. Nasi goście zafundowali również „duże” lanie wody, co było doskonałą ochłodą po tak upalnym dniu. Na koniec był bigos od sołtysa oraz ognisko z kiełbaskami. Każda rodzina miała własny koszyczek. Cały czas grała muzyka. Impreza zakończyła się po 20:00. W pikniku uczestniczyło ponad 60 dzieci w różnym wieku z Pieszczanik i okolicznych miejscowości wraz z rodzicami. Pogoda dopisała, już pojawiły się propozycje, aby powtórzyć imprezę za rok.

Anna Woronowicz – sołtys sołectwa Pieszczaniki

Serdeczne podziękowania dla Leona Stankiewicza – „MIPA”- Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i Budowlanych, Jarosława Woronowicza– „ALEKSANDRIA” Usługi Stolarskie, Wiesława Kuleszy – Wójt Gminy Gródek, Eugeniusza Grześ – „CERESIT”, Annie i Sławomirowi Rogaczom, Sławomirowi Woronowiczowi za organizację i ufundowanie kul wodnych, euro bungee i grupy „Zabawieni”. Dziękujemy również Justynie i Mariuszowi Hatała za ufundowanie napojów i lodów oraz pomoc przy organizacji, Sławomirowi Stankiewiczowi za użyczenie prądu, Marcinowi Grześ za przygotowanie opału na ognisko oraz Strażakom z OSP Gródek na czele z Panem Michałem Cywoniukiem.

Sołectwo wsi Pieszczaniki

Atrakcje dla dzieci w Kołodnem i Królowym Moście

Dzień Dziecka to wyjątkowe wydarzenie, na które dzieci czekają z utęsknieniem. Z tej okazji 3.06, po raz pierwszy w miejscowości Kołodno, odbył się Piknik Rodzinny z inicjatywy sołtysów wsi Kołodno i Królowy Most. Na wszystkich przybywających czekało mnóstwo atrakcji. Rodzice i dzieci mieli okazję się integrować. Partnerzy wydarzenia przygotowali wiele ciekawych zajęć, animacji, konkursów i pokazów. Dzieci mogły skorzystać z malowania twarzy, poskakać na dmuchańcach, obejrzeć pokaz tresury psów wykonany przez Straż Graniczną, zobaczyć radiowóz policyjny z bliska czy też poszaleć na trampolinie. Dodatkowo miłym zaskoczeniem był trening piłki nożnej prowadzony przez Radosława Janczewskiego. Oprócz różnorodnych zabaw przygotowany został słodki poczęstunek oraz ciepłe dania z ogniska. Zabawa była przednia!



Fot. archiwum autora

W tym miejscu chcielibyśmy podziękować: Wójtowi Gminy Gródek, Leonowi Stankiewiczowi, Irenie i Romanowi Sienkiewiczom, Placówce Straży Granicznej w Bobrownikach, Posterunkowi Policji w Gródku, Dyrekcji Castorama Białystok, Radkowi Janczewskiemu oraz miejscowej ludności, która pomagała w organizacji.

Ania Kulesza, Sołtys wsi Kołodno

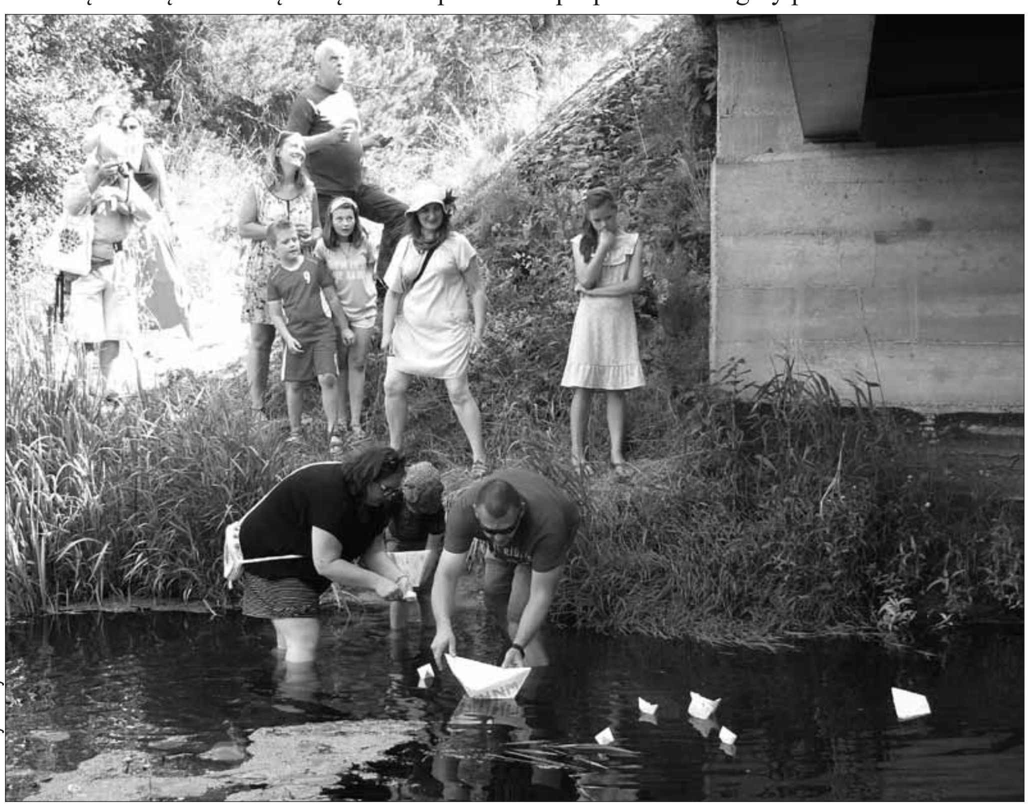
Most im. Sońki i Joachima



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

16 czerwca most na Supraśli w Królowym Stojle otrzymał imię Sońki i Joachima - literackich bohaterów książki Ignacego Karpowicza „Sońka”. Pomysłodawcą, głównym organizatorem wydarzenia oraz fundatorem tabliczki z imionami literackich kochanków był Dariusz Żukowski. Tego upalnego dnia na moście zebrali się mieszkańcy Słuczanki, Królowego Stojła, Walił-Stacji, Walił, Gródka, i innych okolicznych miejscowości, Białegostoku, a nawet Gdańska. Było odsłonięcie tablicy przez Wójta Wiesława Kuleszę, Sołtys Królowego Stojła Lilię Tomaszewską oraz Radną Annę Petelską, puszczanie statków z papieru, butelki z listem o wydarzeniu. Był wiersz napisany i przeczytany przez panią Annę Sadowską, niekończące się rozmowy o tym, co było kiedyś i o dniu dzisiejszym. Był też przepyszny swojski poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Ale Babki”.

– Byłem w Słuczance i Królowym Stojle. Czytałem „Sońkę” Ignacego Karpowicza. Stałem wiele razy na moście nad rzeką Supraśl koło Słuczanki. Nie wiem, czy ich historia zdarzyła się naprawdę – mówi Dariusz Żukowski. No właśnie, nie wiadomo. Zapytany o to starszy mieszkaniec Królowego Stojła twierdził, że nic o tym nie słyszał. O żadnej Sońce nikt nie opowiadał. Książka i miejsce spotkań literackich kochanków okazały się na tyle ważne, że pomysłodawca projektu postanowił tę wielką i nieszczęśliwą miłość sprzed ponad 70 lat upamiętnić tabliczką. Może fotografowie zechcą robić tu ślubne zdjęcia?



Fot. Jerzy Sulżyk

Kiedy Darek Żukowski stwierdził, że to ciekawy most i zapytał, do kogo należy - do Słuczanki czy Królowego Stojła, posypały się odpowiedzi obecnych w zależności od przynależności do którejś ze wsi. W ogóle most, nie tylko ten nieopodal Słuczanki był ulubionym tematem rozmów podczas tego spotkania. Wójt Wiesław Kulesza wspomniał, że jego babcia pochodzi ze Słuczanki, niedaleko mostu ma nawet łąkę. Jak po 4 latach nauki w Grzybowcach trafił do Gródka, chłopcy zaproponowali wagary pod mostem: - Graliśmy tam w różne gry karciane. Ja nawet nie wiedziałem, co to takiego wagary.

Mosty służą do łączenia, do spotkań, narodzin miłości, małżeństw. - Mosty bez ludzi są martwe, bo most to spotkanie, coś, co łączy jedną i drugą stronę. I bardzo się cieszę, że się tu spotkaliśmy – powiedziała Katarzyna Mierzyńska z Uniwersytetu w Białymstoku. Pani Katarzyna zadzwoniła do Ignacego Karpowicza, wysłała mu od razu zdjęcia ze spotkania na moście. Pisarz bardzo się ucieszył i zapewnił, że, gdyby tylko mógł, przyjechałby na pewno na to wydarzenie. Najbardziej żałuje, że nie skosztuje babki ziemniaczanej.

Na pewno wiedział, o czym mówił. Nie raz i nie dwa jadł słuczańską babkę ziemniaczaną. Wszyscy z zachwytem pochylali się nad wiejskimi specjałami przygotowanymi przez „Ale Babki” ze Słuczanki. I kosztowali babkę ziemniaczaną, palcówkę, swojski chleb, bliny, drożdżówki, mleko…Kiedy kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich dowiedziały się o inicjatywie Darka, nie wyobrażały sobie, żeby nie przygotować poczęstunku. Przecież to most ważny dla nich i Ignacy Karpowicz też ich, bo pochodzi ze Słuczanki. W takich okolicznościach nie mogło zabraknąć wiersza napisanego przez Annę Sadowską z „Ale Babek”:

Za mostem

Tutaj za tym mostem, tu w Królowym Stojle.
Jak do tego doszło, aż niewiarygodne,
Tutaj żyła Sońka, wiodła życie skromne,
Zjawił się Joachim, zjawił w czasie wojny,
Dwa różne języki, bez porozumienia,
Zrodziła się miłość, to był ich dylemat.
On czytał jej z oczu wszystkie jej pragnienia,
Spełniał Sońki zachcianki bez słów znaczenia,
Rosła miłość w siłę Sońki z Joachimem,
Okryta tragicznym wojny baldachimem,
Szczęście Sońki trwało całe 2 tygodnie,

Pozostał jej smutek i dzieciątko w łonie,
Oficer odjechał w czarnych oficerkach,
jej została pustka i kwiecista sukienka.
Co się działo potem, nie jestem w temacie,
Z tej to smutnej historii, nazwę mostu macie,
Dziękujemy Ignacemu za talent,
trud i poświęcenie,
Wszak to człowiek z korzeniami
z tej słuczańskiej ziemi.

- Czy hety most dla nas ważny? Bardzo ważny. Kab nie jon, nie pieraszlib da swaich chatau u Karalowym Stojle. Maja babcia żyła u Karalowym Stojle, maja mama i ja tak samo z hetaj wioski – mówi pani Halina. - Na spacery z wnukami tylko tutaj na most przychodzimy – dodaje pani Irena ze Słuczanki - kamienie do rzeki wrzucamy. Kiedyś rzeka była obkoszona i więcej wody było. Żółty piaseczek był. Mój mąż mówił, że dawniej pić wódkę tylko tu na most przychodzili.


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

- Teraz z wnukami tu przychodzę, a kiedyś z narzeczonym przychodziłam. Dzięki temu mostowi mamy dobrych mężów – śmieje się pani Mira.

No właśnie, tu na moście odbywały się wszystkie randki, spotkania, nawet zabawy. Pani Ania ze Słuczanki wspomina: - Remont mostu był w 1954 lub 1953 r., miałam wtedy 10 lat. Drewniany przedwojenny most był już dziurawy. Jak jeszcze nie mieliśmy porządnej świetlicy, to tu odbywały się zabawy, tańce. Tak, tu na moście. Ile my tu samogonki wypiliśmy! Mieliśmy muzykanta z Karalouszczyny. Na moście całe dzieciństwo, miłość kwitła. Do domu kiedyś chłopaka nie przyprowadzisz. To, gdzie się z nim spotkać? Wiadomo, na moście. Mam kilka zdjęć z tym mostem, ale gdzieś się zawieruszyły. Ta rzeka była kiedyś szersza w tym miejscu, to był „Bradok", było płyciej, dzieci się kąpały, a dalej była jamka i piękna wyspa z szuwarami. Nie wiedziałam, że doczekam się czasów z takim spotkaniem jak dzisiaj. Bardzo się cieszę.

Dużo emocji wywołało puszczanie statków z papieru. Przygotowałam własnoręcznie swoją kolorową łódeczkę. Ale to moje maleństwo było niczym w porównaniu z gigantyczną łódką z napisem Sońka i Joachim przygotowaną przez Jasia, który przyjechał wraz z rodzicami z sąsiedniej gminy. Kaja z Ciumicz, która jest antropologiem, podsumowała spotkanie: - Wydarzenie jest fantastyczne, jest taka atmosfera, jaka powinna być. Panie ze Słuczanki stanęły na wysokości zadania. Świetna inicjatywa. Trochę szkoda, że tej tabliczki z drogi nie widać. Ale to taki kolejny ukryty smaczek Podlasia. To tak jak całe Podlasie. Jak się nic nie wie, to się niewiele zobaczy, a jak się wie, to strasznie dużo jest się w stanie znaleźć.

Jak podkreślano nieustannie - mosty łączą. I właśnie to odczuwało się tego sobotniego upalnego popołudnia na moście nieopodal Słuczanki. I gdyby nie upał, to spotkanie na pewno by trwało i trwało.

Dorota Sulżyk ▲

„Akcje są po to, żeby łączyć ludzi"

Rozmowa z Dariuszem Żukowskim – pochodzącym z Gródka, pomysłodawcą nadania mostowi niedaleko Słuczanki imienia Sońki i Joachima


Fot. Izabela Niczyporuk - Chudecka

Dorota Sulżyk: Jesteś zadowolony z dzisiejszego wydarzenia?

Dariusz Żukowski: Jestem bardziej zadowolony niż myślałem, że będę. Przyjechałem tuż przed 15-tą, czyli tuż przed rozpoczęciem, a tu już tyle ludzi na moście czekało. Byłem bardzo pozytywnie zaskoczony. Przepiękna uroczystość, przepiękni ludzie, super klimat. Ludzie z różnych stron. Z pobliskich miejscowości - Królowego Stojła, Słuczanki, ale i z Białegostoku, z Ciumicz i nawet z Gdańska, i wycieczka rowerowa, która tędy przejeżdżała. Wójt też był. Fajnie, że te mosty łączą. Różne brzegi, wiary, pochodzenia.

DS: Kiedy i dlaczego przyszedł Ci do głowy pomysł z tą tabliczką i nadaniem mostowi imion Sońki i Joachima – literackich bohaterów książki Ignacego Karpowicza pt. „Sońka"?

DŻ: Jak tylko 4 lata temu przeczytałem fragment o tym moście od razu go zobaczyłem przed oczami. Tyle razy przejeżdżałem tędy z Adamem Ciuńczykiem, jadąc na Wyżary. I już wtedy pojawiła się myśl, żeby nazwać go imieniem Sońki i Joachima. Bez podawania tytułu książki. Niech się ludzie sami dowiadują, skąd się wzięły te imiona.

DS: Jako dziecko przychodziłeś na ten most?

DŻ: Nie, dla mnie tu było za daleko, bliższe były mosty gródeckie. Pod mostem w Gródku puszczało się żabki, łódki, stąd dzisiejsze puszczanie łódek. Dziś nie mieliśmy już czasu na łódki z kory, bo było bardzo gorąco i dużo starszych osób brało udział w wydarzeniu. Kiedyś na most żelazny chodziło się z monetami. Kładliśmy je na torach i po przejechaniu pociągu były płaskie. Takie były zabawy. A potem były inne mosty w życiu.

DS: A ja w dzieciństwie przyjeżdżałam tu się kąpać. Wspominałeś, że mówiłeś o tym pomyśle Ignacemu Karpowiczowi. Jak zareagował?

DŻ: Ten pomysł już od dawna chodził mi po głowie. Na początku chciałem zamontować tę tablicę

po partyzancku, nie mówiąc nikomu. Potem by się okazało, że nie wiadomo skąd wzięła się tabliczka. Ludzie by sami dochodzili, legendy by powstawały. Miesiąc temu spotkałem Ignacego na Targach Książki w Warszawie i wtedy mu wspomniałem o pomyśle. Bardzo mu się spodobało i korespondowaliśmy mailowo. Dwa tygodnie temu wymyśliłem, co dzisiaj się odbędzie. Jak ktoś mieszka tak daleko poza gminą Gródek, to nie jest takie proste znaleźć wolny weekendowy dzień. Najważniejsze, że to już istnieje w przestrzeni publicznej. Niech ta książka żyje dalej w inny sposób.

DS: Darek, nie znam takiej drugiej osoby jak Ty, która będąc tak daleko, angażowałaby się i interesowała życiem naszej gminy.

DŻ: Ja też nie znam. Nie wiem, co mam odpowiedzieć. Konkurs ogródkowy, który odbywa się od ponad 20 lat, to była moja pierwsza inicjatywa publiczna na terenie Gródka. Robię, co mogę i co umiem. Zachęcam też innych i ich podziwiam.

DS: 2 lata temu organizowałeś podczas Basowiszcza akcję nawiązującą do przedwojennego zdjęcia z gitarzystami.

DŻ: Pamiętam. To była akcja 14 gitarzystów z pięknego albumu „Gródek w starej fotografii". Fajne to było, chociaż przyszło niewiele osób.

DS: A coś Ci jeszcze chodzi po głowie? Czy na razie żyjesz jeszcze emocjami z dzisiejszego wydarzenia?

DŻ: Cały czas kontynuuję Twój temat związany z doktorem Cukiermanem. To co Ty kiedyś zrobiłaś, było bardzo ciekawe ! Najpierw był Twój reportaż o nim, potem ta tabliczka na budynku Ośrodka Zdrowia. A ja ostatnio wysłałem do Izby Lekarskiej w Białymstoku taki list z propozycją zapłacenia długów doktora Cukiermana. Bo w archiwalnych dokumentach, które udało mi się odnaleźć była m.in. informacja o długach doktora. Ze względu na trudną sytuację finansową, prosił o rozłożenie na raty spłatę długów. Odpisano mi, że nie figuruje u nich jako dłużnik. Przy okazji zainteresowali się tematem przedwojennego doktora. Wysłałem do instytutu Yad Vashem w Jerozolimie list z zapytaniem, czy może mają jakieś materiały o naszym Cukiermanie.

DS: Ostatnio opublikowaliśmy w naszej gazecie Twoje wiersze. Brałeś udział w gminnych literackich konkursach, z sukcesami oczywiście. Od dawna piszesz?

DŻ: Wiersze piszę od niedawna, od 2 lat. Villa Sokrates wydała taki kompakt z fajnymi miniaturami Sokrata Janowicza. To mnie zainspirowało, żeby wykorzystać drobne formy literackie. Mira Łuksza przepięknie tłumaczy te moje wiersze na język białoruski. Daria Szarejko robi rysunki. Także planuję wydanie tomu poezji pt. „Wszechświat ulicy Krzywej". A wszechświat, bo tam wszystko się dzieje. Tej ulicy Krzywej nie ma już w Gródku. Ludzie z mniejszych miejscowości myślą, że trzeba wyjechać, bo w nich nie ma życia. Jest życie. Wiem, ludzie wyjeżdżają, potem niektórzy wstydzą się przyznać, że pochodzą z małych wsi.

DS: Tematyka gródecka daje natchnienie? Bo te wiersze, które czytałam, właśnie do niej nawiązują.

DŻ: Bo one są tylko o Gródku, innych nie ma. Ona jest najlepsza, bo nie ma co udawać, poszukiwać. Moje wiersze są proste, mają proste skojarzenia i tematy. To jest najbardziej uczciwe.

DS: Darek, ale Ty wcześnie wyjechałeś z Gródka.

DŻ: Uczyłem się w Technikum Leśnym w Białowieży i tam też mieszkałem. Potem były studia – leśnictwo w Warszawie. Potem praca w Warszawie. I już tam zostałem.

DS: Mieszkasz teraz z rodziną w Wieliszewie pod Warszawą. I też się angażujesz w życie tej miejscowości.

DŻ: Jestem przewodniczącym Rady Rodziców w szkole. Mieszkam przy Alei Solidarności. I zrobiłem 2 edycje pt. „Aleja Solidarności". Kilkanaście lat temu Rada Gminy dała taką szumną nazwę ulicy, ale teraz już nie wszyscy wiedzą, co to jest Solidarność. I powiesiłem na płocie zdjęcia Michała Szlagi – znajomego artysty fotografika, który mieszkał w Stoczni Gdańskiej i fotografował wygaszanie Stoczni. I te zdjęcia od kilku lat wiszą na moim płocie. W ramach drugiej edycji rozdałem sąsiadom do posadzenia powojnik „Solidarność". posadziliśmy go też koło urzędu gminy, domu kultury, posterunku policji, żeby ludzie pilnowali „solidarności", bo „solidarność" jest ciężko pielęgnować. Akcja się udała. Akcje są po to, żeby łączyć ludzi .

DS: A czym zajmujesz się zawodowo?

DŻ: Jestem menadżerem w firmie, która zajmuje się pielęgnacją „zieleni miejskiej" w Warszawie – parkami, placami zabaw, utrzymaniem zimowym i letnim terenów zielonych. To zaczęło się od pracy w spółdzielniach studenckich w czasie studiów.

DS: Często przyjeżdżasz do Gródka?

DŻ: Od 37 lat jestem poza Gródkiem. I od tylu lat tu wracam. Średnio raz na 2-3 miesiące. To chyba bardzo często, mając pracę, dom, rodzinę, trójkę dzieci.

DS: A jakie masz ulubione miejsca, jak już tu przyjeżdżasz?

DŻ: Albo w domu, albo w altance u Adama Ciuńczyka w Waliłach-Stacji. Ale też Wyżary, łąki nad Supraślą, Mieleszki, Podzierany. Takie trochę sielskie -anielskie krajobrazy.

DS: Jesteś niewątpliwie człowiekiem z wieloma pasjami, ciekawym świata.

DŻ: Moje pasje? Na pewno działania społeczne, wydarzenia pamięciowe (związane z pamiętaniem o ważnych sytuacjach, zdarzeniach, miejscach). Pisanie wierszy. Należę do Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Sztuki Nowoczesnej i jestem w komisji rewizyjnej. Mój przyjaciel Paweł Althamer jest super artystą i moim duchowym mistrzem. Dużo się od niego uczę. Tego, że nie tyle sam efekt, ale droga, proces jest ważny. Wtedy to wszystko dłużej trwa i na dłużej zostaje.

No i na koniec chciałem ogromnie podziękować Wszystkim, którzy poświęcili czas w to gorące, sobotnie popołudnie i przyjechali na ten most! I Paniom Sołtyskom, Radnym,Wójtowi i mieszkańcom okolicznych wsi.

No i Tobie też dziękuję za pomoc. A najbardziej „Ale Babkom" ze Słuczanki!

DS: A ja dziękuję za Twoją inicjatywę.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Sport

GRYFIK CUP o Puchar Wójta Gminy Gródek - ZA NAMI!

2 czerwca stadion gminny w Zarzeczanach kolejny raz gościł setki młodych zawodników na naszej sztandarowej imprezie piłkarskiej „GRYFIK CUP". Była to już 5 edycja tego turnieju pod patronatem Podlaskiego ZPN - w zeszłym roku wydawało się nam, że jest ogrom pracy- za to ta edycja pokazała nam, że dopiero tutaj zmierzyliśmy się z tak wielkim wydarzeniem. Udało nam się zrealizować wszystkie plany. Gródek gościł 40 drużyn z całego województwa, a także drużyny z Grodna i Litwy. Nie zabrakło pokazów naszego przyjaciela PAWŁA SKÓRY- freestylowca, który doczekał się też wydania swojej książki o trikach piłkarskich. Do dyspozycji dzieci były dmuchańce i eurobungee, lody i inne atrakcje takie jak turniej dla trenerów „TRENER TURBOKOZAK", który prowadziłam wraz z naszymi trenerami. Trenerzy wszystkich drużyn rywalizowali w różnych, czasem zabawnych konkurencjach. I tak wyłoniliśmy turbokozaka z Łap i Grodna.

Turniej podzielony był na dwa etapy. Z rana grali najmłodsi (2010-2011), po rozdaniu nagród od razu przystąpiliśmy do drugiej części - turnieju roczników 2006-2008. Gryfik zajął 3 miejsce w kategorii 2006, z kolei 2010, 2011, 2008 zajęli 6 miejsce.

GRYFIK CUP nie miałby miejsca, gdyby nie pomoc: Wójta Gminy Gródek Wiesława Kuleszy, Lilii Waraksy oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Wieczysława Gościka, Barbary Kułakowskiej i Firmy Zajazd przy Grani-

cy (przepyszne kanapki dla dzieci i wspaniała obsługa), Zygmunta Mikołajewskiego, Podlaskiego Związku Piłki Nożnej, Firmy SOCCER- sponsor i partner techniczny, Banku Spółdzielczego w Gródku, firmy ZIELONA ENERGIA Michałowo, ARHELAN, MOSIR MICHAŁOWO – wypożyczenie bramek, przewodników psów służbowych Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach, Radka Kuleszy i Grześka Karpowicza z GCK w Gródku, Ewy Sawko, Daniela Bury, Marcina Lewkowicza, Doroty Wildowicz, Justyny i Piotrka Bancarewiczów, Justyny Stasiulewicz, STUDNIE Daniel Borowski, Basi i Mariusza Litwińczuków - BASIAFOODTRACK, Apteki Omega, Marcina Józwowicza, Marcina Borowika oraz Ojców Gryfików, którzy tydzień przed i tydzień po imprezie pomagali ustawiać boiska i byli dostępni do pomocy przez cały czas. Dziękujemy Mamom pomagającym przy wydawaniu posiłków.

Do zobaczenia za rok!! Magda i Jan Łotysz

MOBILNA AKADEMIA MŁODYCH ORŁÓW W GRÓDKU

Akademia Młodych Orłów to najlepsze źródło pozyskiwania adeptów piłki nożnej w Polsce, gdzie wiedza i doświadczenie idzie w parze z szacunkiem dla młodego człowieka i jego talentu.

Niesamowite, ile motywacji dostarczyło pierwsze spotkanie. A to dopiero początek! Mobilna Akademia Młodych Orłów PZPN ruszyła. Był wykład i trening pokazowy zakończony gierką. Dziękujemy trenerom PZPN Mirosławowi Dymkowi i Michałowi Klimowiczowi za przyjęcie zaproszenia. Słowa podziękowania kierujemy też do Koordynatora ds. Piłki Amatorskiej na Podlasiu Huberta Siejewicza, który też był z nami przez cały ten czas oraz do Rodziców, którzy przybyli na zajęcia. ***(mł)***

fot. Radosław Kulesza





V EDYCJA TURNIEJU

GRYFIK CUP









W naszym domu kultury do końca września można oglądać wystawę fotografii pn. **„Śladami zapomnianego Podlasia - nasza tożsamość w pamięci przyszłych pokoleń”.**

Pomysł wystawy narodził się podczas wędrówek po wiejskich, przygranicznych obszarach województwa podlaskiego. Autorzy zdjęć spotkali na swojej drodze wiele pięknych, ulegających degradacji zabytków, także ich życzliwych gospodarzy. Uświadomiło im to, jak mało wiemy o bogactwie kulturowym i religijnym Podlasia, które ulega powolnemu zapomnieniu. Chcąc temu zapobiec, podjęli się misji ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego i piękna drewnianej architektury Podlasia, bowiem tylko religia, język i obyczaje mogą pozwolić na zachowanie tożsamości obecnych i przyszłych pokoleń.

Na fotografiach zostały uwiecznione drewniane, wiekowe obiekty sakralne, kapliczki oraz tradycyjne zabudowania wiejskie z regionu. Zyskają one szanse na włączenie ich w kulturowo-turystyczne szlaki, obejmujące zasięgiem teren województwa podlaskiego: Podlaski Szlak Kulturowy Drzewo i Sacrum, Szlak Rękodzieła Ludowego, Szlak Frontu Wschodniego I Wojny Światowej, staną się tez niezwykła atrakcja Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Veloo.

za: wrotapodlasia.pl

Dziękujemy za udostępnienie dla Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego oraz Fundacja Zapomniane Podlasie. ***(rk)***



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

19 czerwca GCK w Gródku zorganizowało akcję pn. **„Gródek wspiera reprezentację PL na MŚ 2018”**. Zorganizowane zostało malowanie twarzy i włosów na barwy narodowe. Najmłodsi brali udział w piłkarskim konkursie.

INICJATYWY LOKALNE W GMINIE GRÓDEK WYBRANE!

28 czerwca br. miały miejsce wybory na najlepsze inicjatywy w ramach projektu pn. „Inicjatywy lokalne w gminie Gródek”, które zostaną zrealizowane między 31 lipca, a 20 listopada 2018 roku.

Wpłynęło do nas aż 10 wniosków, z czego po głosowaniu musieliśmy zostawić 7 o największej liczbie głosów- i te właśnie projekty otrzymają dofinansowanie:

„POKAZ MODY-WCZORAJ SPOTYKA DZIŚ”- *Anna Gawlik*
„PRZYRODA WIEJSKA WIDZIANA OCZAMI DZIECI”
- *Iwona Bilikiewicz*
„NA SPOTKANIE Z ŻUBREM… I NIE TYLKO” – *Barbara Niczyporuk*
„UMUZYKALNIANIE OD NAJMŁODSZYCH POKOLEŃ - AKTYWIZACJA OPIEKUNÓW Z DZIEĆMI DO LAT 4 W RAMACH ZAJĘĆ GORDONOWSKICH W GMINIE GRÓDEK”
– *Magdalena Abramowicz*
„WARSZTATY FLORYSTYCZNE W MIELESZKACH”
– *Halina Łuszczyńska*
„MODELARNIA-CYKL WARSZTATÓW MODELARSKICH”
– *Joanna Kowalczyk*
„WARSZTATY TEATRALNE W ŚRODOWISKU WIEJSKIM”
– *Anna Trochmiczyk*

Dziękujemy również Przemysławowi Waczyńskiemu-Dyrektorowi MCGKiS w Choroszczy, za wsparcie i obecność w komisji konkursowej. ***(mł)***



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2018.

INICJATYWY LOKALNE w Gminie Gródek | NARODOWE CENTRUM KULTURY | DOM KULTURY+ | Gminne Centrum Kultury w Gródku

Ogłoszenie

Jeśli masz w swojej szafie lub na strychu suknię ślubną albo ubrania sprzed lat 20,30,40 a nawet 50, wypożycz je na pokaz mody, który przygotowuje Ania Gawlik. Przewietrz szafę i przyłącz się do projektu „WCZORAJ SPOTYKA DZIŚ”. Po pokazie ubrania zostaną zwrócone darczyńcom. W tej sprawie prosimy kontaktować się z Anią Gawlik, Danutą Garkowską, Ireną Matysiuk lub Magdą Łotysz. Dziękujemy za zainteresowanie.

Projekt „520-lecie Gródka”

> 13 czerwca młodzież wraz z Magdaleną Łotysz, Ireną Matysiuk, Dorotą Sulżyk oraz Sławomirem Szeremetą spotkali się w szkole, aby dokonać wyboru starych zdjęć. Szukali ich w albumie „GRÓ-



Fot. Magda Łotysz | GCK w Gródku

DEK W STAREJ FOTOGRAFII", starych wydaniach WIADOMOŚCI GRÓDECKICH, publikacji „W PRZEDWOJENNYM GRÓDKU" oraz własnych archiwach domowych. Pozytywnym zaskoczeniem było ogromne zainteresowanie młodzieży tym, co widzieli na zdjęciach (nawet tych niezwiązanych z projektem). Znaleźliśmy potrzebne archiwalne zdjęcia i zrobiliśmy aktualne miejsc: Budynku GCK w Gródku, Budynku Szkoły Podstawowej w Gródku, Ulicy Chodkiewiczów w Gródku, Ośrodka Zdrowia w Gródku, Cerkwi w Gródku, ul. Met. B. Doroszkiewicza, Parku w Gródku, Zalewu w Zarzeczanach, Kaplicy w Królowym Moście, Cerkwi w Mostowlanach, Stacji paliwowej Pronar.

> 26 czerwca młodzież wraz z profesjonalnym reżyserem oraz fotografem w przedszkolu i GCK nagrywała sondy z przedszkolakami i seniorami. Pytaliśmy ich m.in. o to, ile lat ma Gródek, za co go kochają, co lubią najbardziej? Efekty ich pracy obejrzeć będzie można podczas konferencji 520-LECIE GRÓDKA we wrześniu br. Serdecznie dziękujemy Pani Dyrektor Przedszkola Halinie Karpiuk, Paniom Przedszkolankom, Aktywnym Seniorkom za pomoc w realizacji zadania oraz Pani Wierze Tarasewicz za zdjęcia ośrodka zdrowia i cerkwi w Gródku.

Magda Łotysz

Podlaskie | BARDZO MŁODA KULTURA | 520-LECIE GRÓDKA | Gminne Centrum Kultury w Gródku

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Bardzo Młoda Kultura 2016-2018

| PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT |



| PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT |





UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO - SP













UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO - GMINAZJUM









Najlepsza absolwentka gimnazjum
Sonia Sulżyk









fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Festyn nad zalewem

01.06.2018 r. z okazji Dnia Matki i Dziecka nad zalewem w Zarzeczanach odbył się festyn edukacyjno – profilaktyczny „Żyję zdrowo i kolorowo”. Była to impreza środowiskowa, współorganizowana przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Szkołę Podstawową w Gródku i Gminne Centrum Kultury. W festynie uczestniczyli uczniowie i ich młodsze rodzeństwo, rodzice, mieszkańcy i przedstawiciele firm współpracujących: Straż Graniczna, OSP w Gródku, Policja, Nadleśnictwo Waliły i Podlaska Akademia Aktywności i Rozwoju Osobistego Paaro.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

W festynie uczestniczyło ponad 420 osób. Impreza miała dwa główne cele: profilaktyczno - edukacyjny i sportowo - rekreacyjny. Głównym sponsorem festynu była Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, realizowano więc zajęcia profilaktyczne. Przeprowadzono warsztaty, gry terenowe i tematyczne, prezentacje na scenie, zabawy i zawody. Głównymi celami warsztatów profilaktycznych, prezentacji scenek, gier terenowych, zawodów sportowych i zabaw było przeciwdziałanie uzależnieniom. Odbyły się również działania edukacyjne – informujące



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

dzieci, młodzież i dorosłych w zakresie profilaktyki alkoholowej, przeciwdziałaniu narkomanii i przemocy, a także praktyczny warsztat profilaktyczny dotyczący uzależnień od substancji psychoaktywnych z użyciem alkogoogli. W warsztacie uczestniczyła młodzież szkolna, rodzice i mieszkańcy. Przy pomocy urządzenia uświadomili oni sobie, jak alkohol upośledza zmysły, obniżając koncentrację, spowalniając czas reakcji, zniekształcając widziany obraz, wpływając na zmiany w ocenianiu odległości, powodując podwójne widzenie, zaburzając koordynację mięśniową. Wokół sceny odbywały się również warsztaty profilaktyczne prowadzone przez nauczycieli, a także funkcjonariuszy Straży Granicznej z udziałem psów do wykrywania narkotyków. Pracownicy Nadleśnictwa przeprowadzili zajęcia „Bezpieczne zachowania w lesie”, podczas których uczyli jak należy zachowywać się w lesie. Warsztatom towarzyszyła galeria plakatów i prezentacja twórczości uczniów promująca życie bez alkoholu, papierosów i narkotyków, a także galeria plakatów i materiałów edukacyjno–profilaktycznych w ramach ogólnopolskich kampanii „Postaw na rodzinę” i „Zachowaj trzeźwy umysł”.

Kształtując system wartości młodych ludzi i mając na uwadze, że rok szkolny 2017/2018 jest rokiem „Niepodległej” przeprowadzono mobilny konkurs patriotyczny dla uczniów pt. „Niepodległość”.

W ramach rekreacji dzieci uczestniczyły w rodzinnym turnieju gier planszowych, turnieju piłki nożnej, grały w szachy, badmintona / ringo, odbyła się olimpijka rodzinna, zabawa „Mokra siatkówka”, zabawy z chustą animacyjną, z bańkami mydlanymi, był balonowy kącik i malowanie twarzy. Dzieci korzystały również z dmuchanych urządzeń rekreacyjnych i foto-budki. Wszyscy uczestnicy mogli skorzystać z bezpłatnego posiłku przygotowanego przez szkolną kuchnię (bigos, kiełbasa, pieczywo, lody i woda), a opłaconego przez GKRPA w Gródku. Na scenie prezentowały się nasze dzieci zrzeszone w grupach i zespołach działających w szkole, GCK i Paaro. Repertuar tych mini koncertów, który dał szansę na występy dużej liczbie dzieci, był bardzo interesujący i wesoły. Zaprezentowały one inscenizacje, recytacje, śpiew i taniec.

Działania zrealizowane podczas festynu pozwoliły atrakcyjnie spędzić czas uczniom i mieszkańcom Gródka, a także podnieść ich świadomość w zakresie niebezpieczeństw płynących z zażywania substancji psychoaktywnych i wskazały alternatywne propozycje spędzania czasu w sposób wolny od używek i przemocy, wzmocniły zachowania pozytywne.

W organizację przedsięwzięcia i bezpieczny jego przebieg zaangażowani byli nauczyciele Szkoły Podstawowej, pracownicy GCK, Rada Rodziców, przedstawiciele instytucji współpracujących i wolontariusze. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Koordynatorzy: Danuta Garkowska i Ewa Bielawska

Wycieczka klasy IV c

6 czerwca uczniowie IV c wraz z wychowawczynią Anną Gwizdak oraz nauczycielką Alicją Malewską wybrali się na wycieczkę do lasu. Małgorzata Zbyryt z Nadleśnictwa Waliły pokazała nam jak wygląda życie lasu od narodzin do jego końca. Wycieczka zaczęła się na terenie szkółki leśnej w Lipniku, czyli, jak to ujęła pani Małgosia, żłobka dla drzewek - miejsca, w którym sadzonki spędzają pierwsze lata swego życia. Następnie weszliśmy w głąb lasu. Tu drzewka zostały przesadzone ze szkółki na miejsce, gdzie będą już rosły do końca. Kolejny przystanek i obserwujemy 60-letnie drzewa, potem widzimy stuosiemdziesięcioletnie kolosy. I wreszcie miejsce, w którym drzewa leżą już ścięte, poukładane w metry, oczekujące na to, by stać się czymś innym: papierem, meblami albo opałem. Ale las to nie



Fot. SP w Gródku

tylko drzewa, mieliśmy okazję zobaczyć ślady bytności zwierząt: ich domy, stołówki i ich tropy. Po powrocie ze spaceru przyszła pora na ognisko i pieczenie kiełbasek. Na koniec spotkania pani Małgorzata przygotowała dla wszystkich niespodziankę. Każdy z uczestników wycieczki otrzymał prezent: książkę o lesie, odblaskowego żubra i długopis. Wycieczka się udała i już myślimy o kolejnej wyprawie do lasu.

Alicja Malewska

I Turniej Szachowy o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku

W dniach 13 i 19 czerwca w Szkole Podstawowej w Gródku, byliśmy świadkami niecodziennego wydarzenia. W ramach innowacji pedagogicznej „Stop zwolnieniom - sport jest dobry na wszystko" odbył się I Turniej Szachowy o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej dla klas V-VII i gimnazjum oraz klas II-IV. Celem turnieju była popularyzacja królewskiej gry wśród uczniów gródeckiej szkoły, promocja szachów w środowisku szkolnym oraz wyłonienie najlepszych uczniów w dwóch kategoriach wiekowych oraz „Mistrza nad mistrzami".

Nad przepisami szachowymi i rywalizacją w duchu fair play czuwało dwóch sędziów, uczniów klasy IV: Kamil Pappai i Michał Martyniuk (zawodnicy, którzy zajęli w tym roku drugie miejsce w szachowej lidze powiatu białostockiego do lat 18). Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem – wystąpiło łącznie 13 zawodników z klas V – VII i gimnazjum i 10 zawodników z klas II-IV. Pomimo wielu potknięć, niespodziewanych zwrotów akcji, fantastycznych zagrań i spektakularnych pojedynków udało się wyłonić laureatów zawodów. I tak najlepszymi okazali się:

W kategorii klas V-VII i gimnazjum

1. Roszczenko Kacper kl. Va

2. Wawreniuk Kuba kl. IIb gim.

3. Grześ Gabriela kl. Vb.

Zwycięzcy pierwszego i drugiego miejsca zmierzyli się w rozgrywkach szachowych z sędziami: Roszczenko Kacper z Pappai Kamilem oraz Wawreniuk Kuba z Martyniukiem Michałem. Zawodnicy zostali dobrani według rangi osiągniętych sukcesów w turniejach szachowych. Mistrzem nad mistrzami okazał się Michał Martyniuk z kl. IVb.



Fot. Małgorzata Wirkowska

W kategorii klas II-IV

I miejsce – Konrad Krysiuk – kl. IIIc

II miejsce – Izabela Rogacz - kl. – IIIb

III miejsce – Aleksander Olszewski - kl. IIa

Na zakończenie turnieju organizatorzy podziękowali i pogratulowali dzieciom i młodzieży za udział w rozgrywkach oraz zaprosili do odebrania nagród na apelu dyplomowym. Organizatorzy turnieju składają serdeczne podziękowania sponsorom za wsparcie finansowe, szczególnie Radzie Rodziców, która ufundowała nagrody oraz Pani Dyrektor za zasponsorowanie pucharów zwycięzcom. Mamy nadzieję, że turnieje szachowe na stałe wpiszą się do sportowego kalendarza imprez szkoły podstawowej.

Koordynatorzy: Alina Gościk, Monika Jaroszuk, Barbara Konończuk, Małgorzata Wirkowska.

Zakończenie Kampanii „Pola Nadziei"

We wtorek 12 czerwca 2018r. dyrektor szkoły p. Anna Grycuk, opiekun wolontariatu p. Alina Gościk, przedstawiciele młodszych wolontariuszy, laureaci konkursu plastycznego oraz rodzice uczestniczyli w podsumowaniu kampanii społecznej „Pola Nadziei", które odbyło się w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku. Jest to kampania, której celem jest propagowanie idei wolontariatu, bezinteresownej pomocy nieuleczalnie chorym oraz ich rodzinom. Na Podlasiu po raz ósmy akcję „Pola Nadziei" zorganizowała Fundacja „Pomóż Im" prowadząca Domowe Hospicjum dla Dzieci, do której w tej edycji przystąpiło 161 instytucji.

Podczas uroczystego podsumowania wyróżniono podmioty, które wykazały się wyjątkową aktywnością. Bardzo się cieszymy, że nasza szkoła otrzymała specjalne wyróżnienie „Order Nadziei". Jest to zaszczytne wyróżnienie dla całej społeczności szkolnej i wszystkich ludzi, którzy pomogli i wspierali wszystkie akcje przeprowadzane przez młodych wolontariuszy. W trakcie uroczystości podsumowano i nagrodzono też uczniów, którzy brali udział w konkursie plastycznym „Lubię pomagać – Hospicjum to też życie". Miło nam poinformować, że w kategorii klas V-VI Gabriela Chwojko zajęła I miejsce, Bartosz Wieliczko II miejsce, zaś w kategorii klas III-IV Igor Konończuk zajął II miejsce. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! Całą uroczystość uświetnił występ solistek ze Szkoły Dźwięku VOC, a także iluzjonisty Łukasza Granta. Na zakończenie zostaliśmy zaproszeni na pyszny, lodowy poczęstunek.



Fot. Fundacja „Pomóż im"

Serdecznie dziękujemy p. Marcie Łukaszuk oraz p. Rafałowi Chwojko za pomoc w zorganizowaniu bezpłatnego wyjazdu na uroczystość do Białegostoku.

Więcej informacji: https://bia24.pl/…/video.-podsumowanie-akcji--pola-nadziei.-… https://pomozim.org.pl/rekordowa-suma-zebrana-podczas-pol-…/

Alina Gościk

Szanowni Rodzice! Kochani Uczniowie! Drodzy Darczyńcy i Przyjaciele szkoły!

Z całego serca dziękujemy Wam za udział i wsparcie zabawy charytatywnej „Akcja dla Sebastiana", która odbyła się w maju w naszej szkole. Dzięki Waszej pomocy, życzliwości i wrażliwości razem z naszą niezawodną Radą Rodziców Szkoły Podstawowej w Gródku zebraliśmy kwotę 1700,00 zł. Dochód z akcji w całości został przekazany na konto Stowarzyszenia Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Lepsze Jutro" w Gród-



Fot. Alina Gościk

ku z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu roweru rehabilitacyjnego dla Sebastiana Chlabicza.

Szczególne podziękowania pragniemy również złożyć wolontariuszom: Wiktorii Łukaszuk, Wiktorii Gogiel, Gabrieli Hryhorowicz, Aleksandrze Woronowicz, Katarzynie Bielenia, Mikołajowi Kałajtanowi, Kamilowi Chwojko, Michałowi Ruducha, Sebastianowi Karczemnemu i Igorowi Ryczkowskiemu za mrówczą pracę nad przygotowaniem akcji i czuwanie nad jej realizacją.

Dziękujemy raz jeszcze, bez Was „Akcja dla Sebastiana" nie byłaby realna.

Opiekunowie wolontariatu Alina Gościk i Monika Jaroszuk

Podsumowanie roku szkolnego 2017/18



Fot. archiwum SP w Gródku

Laureatki - Roksana i Lena

22 czerwca 2018 roku w Szkole Podstawowej im. Partyzantów Braci M. i A Chrzanowskich w Gródku nastąpiło zakończenie zajęć dydaktyczno – wychowawczych. Do szkoły podstawowej zgodnie z zasadami reformy oświaty uczęszczali również gimnazjaliści. Kończący się rok 2017/2018 był pierwszym po reformie edukacji. Od 1 września 2017 obowiązywała nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego w klasach: I, IV i VII szkoły podstawowej i nastąpiło wygaszanie klas gimnazjalnych.

W tym roku szkolnym do szkoły uczęszczało 347 uczniów i jedno dziecko realizowało zajęcia rewalidacyjno – wychowawcze. Uczniowie uczyli się w 19 oddziałach. Dwóch uczniów realizowało obowiązek szkolny w systemie nauczania indywidualnego. Rok szkolny 2017/2018 pozytywnie zakończyli wszyscy uczniowie i otrzymali promocję do klasy wyższej, a 29 gimnazjalistów zakończyło naukę w gimnazjum. Wyróżniono 11 uczniów szkoły podstawowej i 4 gimnazjum - otrzymali oni bardzo dobre i celujące oceny roczne oraz wzorowe zachowanie. Za wysokie osiągnięcia w nauce i sporcie otrzymali oni dyplomy i nagrody książkowe, a 46 uczniów otrzymało stypendia.

W tym roku szkolnym 73 uczniów naszej szkoły startowało w konkursach przedmiotowych na poziomie szkolnym, rejonowym i wojewódzkim. Trzech z nich otrzymało tytuł laureata konkursu przedmiotowego (matematyka – **Serafin Skowroński,** j. białoruski **- RoksanaZawadzka,** j. polski – **Lena Sulżyk**) i jedna uczennica została finalistką (historia – **Gabriela Wildowicz**). Rada Rodziców nagrodziła tych uczniów nagrodami pieniężnymi, jak również najlepszą absolwentkę gimnazjum, którą została **Sonia Sulżyk.** Sonia Sulżyk uzyskała tytuł Absolwenta Roku Gimnazjum im. Rodu Chodkiewiczów za najwyższe wyniki z egzaminu gimnazjalnego, najwyższą średnią ocen końcowych i tytuł laureata Wojewódzkiego Konkursu przedmiotowego z j. białoruskiego.

Niestety, wśród naszych uczniów są też tacy, którzy otrzymali oceny dostateczne i dopuszczające. W klasach 4-7 stanowią oni około 2/3ogółu, natomiast wśród gimnazjalistów stanowią aż 51% . Mimo, iż w szkole nie było ocen niedostatecznych, zjawisko to jest bardzo niepokojące i na dodatek ma tendencję wzrostową.

Około ¼ uczniów szkoły posiada opinię lub orzeczenia z poradni psychologiczno – pedagogicznej. Wszyscy oni objęci byli dodatkową opieką specjalistyczną polegającą na wspomaganiu ich rozwoju i uzupełnianiu braków podczas dodatkowych zajęć. Również na wniosek nauczycieli uczniowie bez wskazań poradni. Uczniowie bardzo zdolni korzystali z zajęć rozwijających uzdolnienia i pasje. Razem stanowili oni około 1/3 wszystkich uczniów.

Wzorem lat ubiegłych w szkole funkcjonuje świetlica ze stołówką. Opieką świetlicową objętych było 174 uczniów. Uczniowie korzystali z obiadów (średnio miesięcznie około 200-210), śniadań i podwieczorków. Wśród nich 78 uczniów miało możliwość jedzenia nieodpłatnych obiadów.

W tym roku szkolnym w szkole pracowało 46 nauczycieli. W codziennej pracy realizowali oni tzw. podstawę programową, autorskie projekty i programy rządowe, innowacje pedagogiczne, przygotowywali uczniów do konkursów, ale też organizowali konkursy, wycieczki, rajdy, ogniska i szereg innych działań na rzecz dzieci i szkoły. Bieżącą obsługą szkoły zajmowało się 16 pracowników administracji i obsługi.

Do zobaczenia we wrześniu. Uczniowie powrócą do szkół w poniedziałek 3 września 2018 roku.

D. Garkowska

Wieści z Biblioteki

Jak nie czytam, jak czytam



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

8 czerwca o godz. 10.00, na placu Gminnego Centrum Kultury w Gródku rozpoczęła się III edycja najpopularniejszej akcji czytelniczej w Polsce pt. „Jak nie czytam, jak czytam".

Celem wydarzenia było zwrócenie uwagi na systematyczny spadek czytelnictwa wśród dorosłych Polaków (powyżej 15 roku życia), a także zachęcenia do większej aktywności czytelniczej dzieci i młodzieży. Inicjatywa skierowana była szczególnie do uczniów, którzy nie odkryli jeszcze radości z czytania. Podczas spotkania każdy miał okazję miło spędzić czas, czytając w gronie koleżanek i kolegów. Biblioteka Publiczna w Gródku udostępniła swoje zbiory. Uczestnicy wybrali po jednym egzemplarzu, który następnie czytali przez 10 minut na świeżym powietrzu. Chętne osoby zostały zaproszone do przeczytania na głos wybranych fragmentów.

Organizatorami akcji były Biblioteka Publiczna w Gródku, Biblioteka Szkolna SP w Gródku i GCK w Gródku. W akcję także włączyli się goście Wójt Wiesław Kulesza, wicedyrektor Danuta Garkowska, redaktor naczelna gazety WG-HN Dorota Sulżyk, Maria Mieleszko, i bibliotekarze Elżbieta Mieleszko- Jarocka, Katarzyna Rogacz, Joanna Modzelewska, Anna Kondratowicz, Krystyna Giegiel oraz trzy kl. IV wraz z opiekunami Anną Gwizdak, Anną Siegieńczuk. Łącznie w przedsięwzięciu wzięło udział 77 osób.

Niech książki przestaną się wreszcie kojarzyć z obowiązkowymi lekturami i karaniem za ich nieprzeczytanie. Niech czytanie kojarzy się pozytywnie – jako relaks, czas wolny, rozrywka.

Katarzyna Rogacz

Okruchy Historii Ziemi Gródeckiej (33)

Królowe Stojło



Fot. archiwum Aliny Kuleszy

Królowe Stojło lata 30.

Królowe Stojło – osada położona około 5 km na północ od Gródka składa się z rozrzuconych siedlisk, za którymi rozciąga się las. Charakteryzuje się tym, że nie posiada zwartej zabudowy. Nie jest typową ulicówką.

Nazwa wsi jest kulturowa. Miejscowi od dawna nazywali ją Karalouszczyna lub Karalova Stojło. Pierwszy człon nazwy Królowe - wskazuje na przynależność tej osady w dawnych wiekach do dóbr królewskich. Drugi człon nazwy stojło to stanica, także miejsce – przeważnie ogrodzone, na którym bydło w południe lub nocą stołuje, przebywa. W zapisach historycznych brak potwierdzenia, że stacjonował tu król i jakoby stąd, jak niektórzy sądzą, wzięła się nazwa osady. Początkowo Królowym Stojłem nazywano uroczysko, potem wieś i leśniczówkę.

W 1910 roku mieszkało tu 70 osób, w 1926 roku – 62 i w 1930 – 72. W 1994 roku Królowe Stojło było sołecką wsią, która liczyła 51 osób. W 2000 roku we wsi mieszkało już tylko 38 mieszkańców, w 2011 – 28, zaś w 2015 – 30.

Obecną wieś Królowe Stojło przed II wojną światową stanowiły 4 uroczyska: „Sosnowy Brzeg", „Kozi Przeskok", „Ptachowszczyzna", „Królowe Stojło" (licząc od strony Słuczanki i gościńca górańskiego).

W „Sosnowym Brzegu" była smolarnia założona w 1928 roku. Jej właścicielem do wybuchu wojny był Żyd Rabinowicz. W smolarni produkowano terpentynę i suchy węgiel drzewny.

Proces produkcji był prosty. Do przygotowanych pieców ładowano, oczyszczoną wcześniej, karpinę (łuczynę) sosnową. Piec wypalał się dwa tygodnie. Karpina była podgrzewana i na sucho odciskano terpentynę. Zbierano ją do kadzi. Po dwóch tygodniach w piecu już nie palono, czekano, aż piec się ochłodzi. Po 3 – 4 dniach odbijano wejście, wydobywano węgiel. Wodę w kadzi wymieniano ze studni, która przetrwała do obecnych czasów. Terpentynę sprzedawano do aptek i innych punktów, korzystających z tego półproduktu. Węgiel zabierali kowale do kuźni.

Po wojnie smolarnię przejęło Nadleśnictwo Waliły. Pierwszym kierownikiem zakładu był Edward Orzechowicz. Z upływem lat po smolarni został tylko budynek mieszkalny.

W uroczyskach „Sosnowy Brzeg" i „Kozi Przeskok" mieszkali Szeremetowie, w „Ptachowszczyźnie" – Tomaszewscy, a w „Królowym Stojle" - Sienkiewicze. Okoliczni mieszkańcy żyli z pracy na ziemi, w smolarni i w lesie, inne wykonywane zawody były nieliczne i mniej znaczące. Pradziadek Sienkiewiczów przed Powstaniem Styczniowym 1863 roku zarządzał terenami leśnymi – był sokolnikiem. Przywędrował z okolic Wilna i jako pracownik cara pracował w lesie. Tam, gdzie mieszkał, była osada. W czasie powstania uczestniczył w działaniach, jako pracownik leśny miał możliwość pomagać powstańcom. Kozacy dopadli go, pobili tak mocno, że tydzień leżał, dochodził do siebie. Po przejściu na emeryturę, w podzięce za swoją zasłużoną pracę, od władz państwowych w formie darowizny otrzymał 45 hektarów ziemi.

Przed II wojną światową niektórzy mieszkańcy Królowego Stojła i sąsiedzkich uroczysk sezonowo pracowali jako flisacy na rzece Supraśl. Koło mostu w Słuczance jest góra Binduga. Spuszczano z niej drewno, robiono tratwy i spławiano do Narwi. Stamtąd zabierali tratwy inni flisacy.

Od 1934 roku w Królowym Stojle była gajówka. Mieszkali tam gajowi. Około 2004 roku sprzedano ją w prywatne posiadanie i historia zatoczyła krąg. W „Sosnowym Brzegu" zamieszkali ludzie, którzy związku z tutejszą przeszłością nie mają.

Dzieci z uroczysk chodziły do szkoły w Słuczance w czasie jej funkcjonowania, potem do wsi Waliły, a następnie, po likwidacji kolejnej placówki – uczniów dowożono do Gródka.

Wiera Tarasewicz▲

Leśniczki z pasją

Rozmowa z Mileną Józwowicz i Małgorzatą Zbyryt z Nadleśnictwa Waliły

Dorota Sulżyk: Reprezentowałyście leśników Nadleśnictwa Waliły podczas ostatniego spotkania w Czarnej Białostockiej pt. „Leśnik z pasją". To chyba duże wyróżnienie dla Was?

Małgorzata Zbyryt: To była pierwsza edycja tej imprezy. Pomysł, żeby pokazać pasje leśników przewijał się już od lat w gronie edukatorów. Dopiero w tym roku edukatorzy z Puszczy Knyszyńskiej postanowili go zrealizować. Chodziło o to, żeby pokazać leśników i ich pasje i my z Mileną poszłyśmy „na pierwszy ogień", bo w Nadleśnictwie Waliły jest dużo osób z pasjami.

Pomysłodawcą wydarzenia jest Nadleśnictwo Czarna Białostocka. Dodatkowo istnieje grupa „Siedmiu Wspaniałych", którą tworzy 7 nadleśnictw Puszczy Knyszyńskiej, prowadzi ją 7 administratorów z nadleśnictw: Knyszyn, Czarna Białostocka, Supraśl, Dojlidy, Żednia, Waliły, Krynki. Promujemy nasz region. Np. zimą robiliśmy z dziećmi ze szpitala ozdoby na choinkę.

Milena Józwowicz: Dla mnie to było ogromne wyróżnienie. Spotkanie „Leśnik z pasją" umożliwiło mi prezentację mojej kolekcji prac, których nigdy wcześniej nie pokazywałam.

DS: Zrobiłyście sobie z tej okazji piękne zdjęcia na Wyżarach.

MZ: Zdjęcie było zrobione spontanicznie. Doszłyśmy do wniosku, że musimy mieć jakieś fajne zdjęcia, żeby się zaprezentować, bo profile leśników biorących udział w tej akcji były prezentowane na fb w ramach promocji. Pojechałyśmy więc na Wyżary i pstryknęłyśmy sobie nawzajem zdjęcia. Trwało to 15 minut.

DS: Czy można określić środowisko leśników jako ludzi z pasją?

MZ: Jest coś takiego specyficznego wśród leśników, że sporo spośród nich ma jakiś talent, pasję. Od dawna zastanawiałam się nad tym, skąd to się bierze. Jest jakaś wrażliwość w prawdziwym leśniku, taka delikatność. I to sprawia, że ta osoba ma potrzebę tworzenia.

W każdym nadleśnictwie są leśnicy z pasją, chociaż niektórzy nie mówią o swoim domowym hobby.

DS: Jak się domyślam, macie leśników z pasją wśród pracowników Nadleśnictwa Waliły?

MZ: Oczywiście. Mamy 3 hodowców drobiu ozdobnego, pszczelarzy, osoby, które rzeźbią w drewnie, robią różne przetwory, nalewki, rzeczy związane z ziołami, mamy dziewczyny, które malują, zajmują się ceramiką, ozdabiają szlifierką szklane butelki. Myślę, że co druga osoba ma jakąś interesującą pasję. Niestety, nie każdy chce się nią dzielić, pokazywać, chwalić. Może ze względu na swoją skromność, brak śmiałości, bo ludzie nie robią tego na pokaz, tylko po to, żeby siebie rozwijać. Może mało stresujący zawód sprawia, że po godzinach pracy mamy spokojną głowę i można też coś innego robić. Na przykład Milena ma piękne haftowane obrazy i jak je przyniosła, to okazało się, że to wspaniała kolekcja, na wydarzenie wybrałyśmy tylko te związane z przyrodą.

DS: Milena – leśnik haftujący, Gosia – leśnik z pasją szycia. Opowiedzcie o swoich pasjach. Od kiedy je rozwijacie? Jak się tego nauczyłyście? Dlaczego akurat ta technika rękodzielnicza?

MJ: Haftem krzyżykowym zajmuję się od 2003 r. Uczyłam się wtedy w Technikum Leśnym w Białowieży. Tą pasją zaraziła mnie nauczycielka wychowania fizycznego. Widziałam jej prace, spodobały mi się. To ona dała mi kanwę, mulinę i pokazała jak haftować. Haftuję obrazy, bieżniki, serwetki, kartki świąteczne, ręczniki. Czasem zajmuję się haftem koralikowym. Myślę, że mam w swojej kolekcji ok. 30 obrazów. Niektóre prace oddałam w prezencie, część jest u mojej rodziny, reszta leży w sunduku po mojej babci. W moim nowym domu na razie wisi tylko 1 obraz. Szyję też na maszynie, zajmowałam się decoupagiem, origami z papieru. Nie wiem po kim ten talent, może po babci, która szyła i wyszywała haftem płaskim.

MZ: Już w V klasie szkoły podstawowej szyłam sobie ubrania. W domu zawsze była maszyna do szycia, na której mama szyła nam ubrania we wczesnych latach 80. To mnie zainteresowało i szybko nauczyłam się szyć na maszynie. Moja babcia prenumerowała gazety z wykrojami, które wykorzystywałam w szyciu ubrań dla siebie. Jako dziecko byłam z tego bardzo dumna. Swoją pierwszą własną maszynę do szycia kupiłam dopiero 3 lata temu. A teraz mam już 3 maszyny - uniwersalną, overlocka i coverlocka . To szycie w ostatnich latach wyszło z tego powodu, że mój synek jest wysoki i szczupły i wszystkie spodnie były na niego za szerokie. Zaczęłam mu więc szyć spodenki, a teraz szyję mu większość ubrań, głównie z dzianin. Szyję też dla siebie. Ostatnio uszyłam nawet buty! Szyję też dla innych dzieci – kołderki, wyprawki, poduszki.



Fot. Małgorzata Zbyryt

DS: Czy Wasze zainteresowania mają coś wspólnego z pracą, z lasem?

MJ: Jak najbardziej. Często do haftu wybieram motywy związane z przyrodą, zwierzętami, drzewami, roślinami. Mam np. obrazy z czterema wyszytymi paniami, ale każda z nich ma coś związanego z przyrodą.

MZ: Oczywiście. W tym kierunku zawsze patrzymy. Zawsze zwracają moją uwagę te materiały, które mają leśne, kwiatowe motywy. Moje szycie to Leśne Szycie. A teraz jest niesamowity wybór wzorów i materiałów. W sklepach nie ma takiego wyboru ubrań, a mój synek zamawia sobie tkaniny z dinozaurami, albo zwierzętami, i ja mogę mu uszyć wszystko, co sobie zamarzy. Szycie jest coraz bardziej popularne. Kto by pomyślał, że w Warszawie będą kiedyś takie fajne Targi Szycia, dostępne dla wszystkich. Reklamują się tam importerzy i producenci tkanin, maszyn do szycia. Staram się kupować przede wszystkim dobrej jakości polskie materiały. Z żalem patrzę na ubrania, które są w sieciówkach. Zwracam uwagę na to jak coś jest uszyte i jestem przerażona, bo nie dość, że jakość materiału jest niska, uszyte jest źle, to jeszcze domyślam się w jakich warunkach to było wykonane.



Fot. Milena Jóźwowicz

DS: Czy pasja jest w życiu ważna? Czym dla Was jest, traktujecie ją poważnie?

MJ: Dla mnie jest bardzo ważna, bo gdyby jej nie było, byłby tylko dom, dzieci, mąż, takie codzienne życie, a tak mam swój świat, coś tam robię, mam efekty, to jest czas tylko dla mnie. Trudno znaleźć wolne chwile przy dwójce dzieci, ale jeśli mam nawet 10 minut, to dzięki tym kilku krzyżykom, które postawię, czuję się wyciszona, zrelaksowana, jestem w swoim świecie, to jest czas tylko dla mnie. Dzięki tej akcji „Leśnik z pasją" wróciłam znowu do haftowania obrazków, bo ostatnio robiłam tylko haftowane kartki okolicznościowe. Jak nie miałam jeszcze dzieci, to potrafiłam przed pracą o 6-ej rano haftować.

MZ: To relaks, uwolnienie głowy od wszystkich problemów, można się wyłączyć. Ja się cieszę, że coś mi z tego zostaje, na koniec jest satysfakcja, że synek lub ja możemy nosić to, co uszyłam. Jest z tego jakiś pożytek. A proces tworzenia jest dla mnie czymś bardzo przyjemnym, odpoczynkiem. Kilka godzin przy maszynie daje mi dużo pozytywnej energii. Ciągle mam niedosyt, każdą wolną chwilę mogłabym spędzić przy maszynie, chociaż wiem, że niestety to nie jest możliwe.

DS: Jak zauważyłam, w pracy staracie się chyba podkreślać rolę kobiet związanych z leśnictwem.

MZ: Nasze nadleśnictwo pod tym względem jest naprawdę wyjątkowe, bo, żeby dać płci żeńskiej możliwość działania, to myślę, że w naszym środowisku, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba kobietom zaufać. I nasz nadleśniczy nam ufa, daje wolną rękę do działania. Mając doświadczenia z innych nadleśnictw i innych instytucji, uważam, że jest to godne podziwu

i należałoby to naśladować, bo widać, że to bardzo procentuje. Trzy kobiety są leśniczymi, jedna podleśniczymi jedna strażnikiem leśnym. Cały dział techniczny, który zajmuje się hodowlą lasu, pozyskaniem , sprzedażą drewna, ochroną lasu i przyrody oraz edukacją składa się z samych kobiet. W księgowości też pracują same kobiety.

DS: Czy to dobra praca dla kobiet?

MZ: Chcemy podkreślać, że to nie jest nic nadzwyczajnego, że praca leśnika nie jest pracą typowo męską. Nawet w terenie jest to praca całkowicie dostępna dla kobiet. Przyjeżdżają do nas dziewczyny z Technikum Leśnego na spotkanie, Milena też do nich jeździła. W tym zawodzie bardziej chodzi o charakter niż o płeć, o chęć bycia leśnikiem. Jeśli ktoś kocha las i chce w nim być cały czas, to nic mu nie będzie przeszkadzało - ani upał, ani mróz, ani komary. Ja pracuję w biurze i jeśli zdarzy się, że przez tydzień nie pojadę do lasu, to jestem „chora", czuję, że czegoś mi brakuje. Często popołudniami jestem w lesie.

DS: A ja się trochę boję lasu. Boję się, że mnie żmija ugryzie, wilk zaatakuje…

MZ: Wiesz, co jest najgroźniejsze w lesie? Spotkać niebezpiecznego człowieka, tak samo jak w mieście. Ze zwierząt najgroźniejszy dla człowieka jest niedźwiedź, którego u nas w puszczy nie ma. Znam ludzi pogryzionych przez żmije. Owszem, dorosły człowiek źle się wtedy czuje, ale jad żmii nie jest śmiertelny.

DS: Milena, jesteś strażnikiem leśnym. Chyba nieczęsto kobiety tym się zajmują?

MJ: W Polsce jest około 10 kobiet strażników leśnych na ok. 1000 osób pracujących na tym stanowisku. W Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku oprócz mnie jest jeszcze jedna kobieta. W tym roku z okazji Dnia Kobiet jako pracownik służb mundurowych miałam zaproszenie na spotkanie do Pani Prezydentowej, ale nie mogłam pojechać z powodu choroby córki. Na tym stanowisku pracuję od 10 lat. To praca w różnych godzinach, mamy broń oraz środki przymusu bezpośredniego, mogą zdarzyć się niebezpieczne sytuacje.

MZ: Są nadleśnictwa, w których jest niebezpiecznie, gdzie jest dużo akcji z policją, tej broni się używa. A u nas teren jest raczej spokojny.

DS: Czy ilość śmieci wyrzucanych w lesie zmniejszyła się w ostatnim czasie?

MJ: Jest ich mniej. W naszej okolicy to są przeważnie śmieci zostawiane przez mieszkańców Białorusi, którzy przyjeżdżają do nas na zakupy i w lesie się przepakowują. Zdarzało się nam znaleźć domowe śmieci, w których były adresy, numery telefonów, listy, świadectwa pracy, czyli różne dane osobowe. Wystarczyło przejrzeć śmieci i mieliśmy właściciela. Bywało, że w ciągu miesiąca nałożyliśmy kilka mandatów. Był taki pan z Białegostoku, który wyrzucił śmieci przy paśniku dla zwierząt, zostawiając wśród nich swoje dane. Dostał mandat wysokości 1000 zł, sprzątnął śmieci i wywiózł je na teren Nadleśnictwa Żednia i tam też wyciągnięto odpowiednie sankcje. Las jest monitorowany, ludzie o tym wiedzą i boją się wyrzucać śmieci.

DS: Co Was ostatnio zachwyciło w naszej puszczy, może coś ciekawego odkryłyście?

MZ: Ja ciągle się puszczą zachwycam, nie tylko puszczą, w ogóle lasem. Zmieniające się pory roku i to jak przyroda działa jest tak niesamowite. Przyroda jest cudem. Z dnia na dzień przychodzi wiosna, robi się zielono, rozkwitają kwiaty. To jest zachwycające, jak się obserwuje uważnie. Tyle rzeczy się dzieje, że nie można tym się znudzić. Ze wszystkich znanych mi miejsc najlepiej jest w lesie. I zawsze mi się chce do lasu. Do lasu idziesz w gości. To miejsce, w którym toczy się inne życie.

MJ: Mam inną specyfikę pracy, jeżdżę po terenie, ale też widzę, jak przyroda się zmienia. Jak robi się biało od zawilców, albo niebiesko od przylaszczek. Będąc na urlopie macierzyńskim, nie byłam w wielu miejscach w lesie, to po roku dużo się według mnie zmieniło. Każdy pobyt w lesie jest inny- nieprzewidywalny, zawsze coś zachwyca, np. spotkanie z żubrem czy wilkiem.

DS: Milena, jesteś z Gródka, mieszkasz teraz w Bielewiczach, czyli związana jesteś z nasza gminą praktycznie przez całe życie. Gosia jesteś „nietutejsza", ale mam wrażenie, że się bardzo u nas zakorzeniłaś. Poznałaś ludzi, specyfikę regionu, jesteś już znana (prowadzisz wiele działań dla dzieci ze szkoły, przedszkola). Jak się tu czujesz, czym się zajmujesz w Nadleśnictwie?

MJ: Od urodzenia mieszkałam w gminie Gródek. W 2008 r. przeprowadziłam się do Jałówki, w gminie Michałowo i tam mieszkałam przez 10 lat. Cały czas jednak w gminie Gródek pracowałam, przyjeżdżałam na zajęcia fitnessu, spotkania Grupy Gospodyń Gródeckich.

MZ: Na Podlasiu jestem od 2010 roku. Od 2014 r. pracuję w Nadleśnictwie Waliły, mam za zadanie być częścią tego regionu. Przez to, że zajmuję się edukacją mam do czynienia z różnymi instytucjami, z czego jestem bardzo zadowolona. Zależy mi na tym, żeby jak najlepiej współpracować, zawsze jestem otwarta na wszelkie działania. Nadleśniczy daje mi dużo możliwości, obdarza mnie zaufaniem, staram się działać lokalnie, na ile jest to możliwe. Współpracuję ze szkołą, z GCK w Gródku, cieszę się, że mam możliwość, żeby pisać do Wiadomości Gródeckich, bo jest to bardzo dobre medium do kontaktowania się z miejscowymi. Bo nadleśnictwo to też jest istotna instytucja w życiu gminy. I dobrze jest, jak mieszkańcy wiedzą, co się u nas dzieje. Bardzo lubię pracę w Nadleśnictwie Waliły, bardzo lubię tę okolicę. Jestem z Krakowa, tam się urodziłam, wychowałam, uczyłam się, studiowałam na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Rolniczego. Jestem bardzo zadowolona, że mieszkam w Białymstoku. Dla kogoś, kto interesuje się przyrodą, Podlasie jest najciekawszym regionem. A Puszcza Knyszyńska jest wyjątkowo piękna.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

CHUIK - kultura na końcu świata

Chomontowiecki Uniwersalny Instytut Kulturalny (w skrócie z przymrużeniem oka CHUIK) to organizowane od 2015 roku jednodniowe wydarzenie kulturalne przy granicy gminy, granicy państwa oraz na samym skraju znanego i możliwego życia artystycznego. Pomysłodawcą dorocznych spotkań z kulturą na końcu świata był Wiesław Szymański, dziennikarz Radia Białystok, od wielu lat związany z Chomontowcami. Po śmierci radiowego ambasadora kultury do idei „robienia kultury" na kresach cywilizacji powrócili Marzenna i Jarosław Białobrzewscy – sąsiedzi oraz przyjaciele Szymańskiego, którzy na przygranicznej podlaskiej wsi odnaleźli poza spokojem doskonałe warunki do niekończących się rozmów o literaturze, muzyce, malarstwie.

Marzenna i Jarosław Białobrzewscy osiedli w Chomontowcach i zadomowili nie tylko przestrzeń własnej posiadłości, zależy im na podtrzymaniu ducha całej, niestety bardzo już wyludnionej wsi. Koncepcja jest prosta – przynajmniej raz w roku zaprosić do domu z widokiem na Świsłocz prawdziwych artystów, aby ich prace mogli oglądać przez kilka godzin nie tylko mieszkańcy wsi i okolic, ale także zaproszeni goście. Są nimi przyjaciele, znajomi, przybywający nawet z najdalszych części kraju koneserzy piękna. Bo



Fot. Krzysztof Korotkich

nie sztuka wejść do galerii, gdy jest po drodze, ale sztuka znaleźć ją ukrytą ponad 60 kilometrów za Białymstokiem, gdzie kończy się asfalt, a nawet autobus już nie dojeżdża. Spotkanie z malarstwem i poezją, które wymaga wysiłku, trudu pokonania odległości, musi smakować inaczej – skraca się wówczas dystans między dziełem i odbiorcą. To naprawdę dobra koncepcja, bo gdy kończy się wystawa i koncert, wszyscy pytają o następny czerwiec, domagają się wręcz, aby ich zaprosić na spotkanie z artystami, którzy opowiadają o swoich pracach, spacerują razem z widownią z kromką chleba ze smalcem i małosolnym ogórkiem, co – o dziwo! – bardzo pasuje w tych okolicznościach do konsumowania sztuki.

Dotychczas odbyły się trzy CHUIK-i, co roku bohaterami są inni artyści, każdemu wydarzeniu towarzyszy kameralny koncert zaprzyjaźnionych muzyków. Pierwszy CHUIK miał miejsce 18 lipca 2015 roku, bohaterem był Aleksander Grzybek, który pokazał anioły malowane na deskach, na płótnie i szkle, doskonale znane białostoczanom z galerii w centrum miasta. Chomontowce nie widziały tylu aniołów w jednym miejscu. Muzykę na żywo zapewnił Wiesław Mikš. Drugi CHUIK odbył się 18 czerwca 2016, bohaterami byli: Beata Wilczyńska – fotografik i malarka. Tematem wystawionych prac było „Światło i przestrzeń". „Prześwietlone" były wyeksponowane na ścianach i na drzewach wiersze Teresy Radziewicz z czekającego wówczas na druk tomu pełno światła, była to prawdziwa prapremiera tomiku. Klamrą spinającą słowo i obraz stała się wystawa multimedialna Tomasza Modelskiego Światłoczułość. Spotkanie zwieńczył recital Wiesława Mikša. Bohaterami tegorocznego, trzeciego spotkania (17 czerwca 2018) byli: Piotr Wojtkiewicz, malarz i grafik, artysta doskonale znany z przypominania w coraz liczniejszych akwarelach starego Białegostoku, a także Krzysztof Puławski, nominowany w 2018 roku do Literackiej Nagrody Prezydenta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego za tomik Keannetha Penna martwiątka. Wiersze poety zaśpiewał do własnych kompozycji Andrzej Karolczyk, towarzyszył mu z gitarą Tomasz Modelski. Obrazy i poezję komentowali wraz z licznie zgromadzonymi gośćmi, przechadzając się między drzewami w upalne popołudnie, znani nie tylko na Podlasiu pisarze: Katarzyna Citko i Jan Kamiński.

Każde wydarzenie ma część stałą, rozpoczyna się wspomnieniem Wiesława Szymańskiego i lekturą jego wierszy. Zawsze cieszy obecność sąsiadów, mieszkańców wsi, którzy oglądają, słuchają oraz opowiadają o swoich spotkaniach z dziennikarzem i poetą. Do takich rozmów dyskretnie włącza się obecna zawsze Joanna Szymańska – żona Wiesława, którego pamięci CHUIK jest od samego początku poświęcony. Do zobaczenia w czerwcu 2019! Zapraszamy!

Krzysztof Korotkich▲





Bierzmowanie

14.04.2018 o godz.18.00 odbyła się Msza Św. z udzieleniem Sakramentu Bierzmowania.Sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej udzielił 32 kandydatom Ksiądz Arcybiskup Tadeusz Wojda Metropolita Białostocki. Uroczystość była bardzo szczególna i doniosła. Piękne słowo wygłoszone do młodych kandydatów o Mocy Ducha Świętego przez Arcybiskupa dało dodatkowo poczuć Jego obecność w świątyni. Przybyli również księża z sąsiednich parafii. Młodzież i rodzice dzieci bierzmowanych podziękowali serdecznie za udzielenie sakramentu. Niech Duch Święty wspiera nowobierzmowanych na każdy dzień dając im swą siłę i mądrość.

tekst i foto: parafiagrodek.pl



Tak to było. W sadzie i ogrodzie



Fot. archiwum Autora

Już w czasach pradawnych ludzie przekonali się o walorach smakowych i zdrowotnych owoców. Korzystano więc z roślin owocowych dziko rosnących. Z czasem zaczęto je uprawiać. Obecnie uprawiane rośliny sadownicze w stanie naturalnym występowały na obszarach Europy, Azji czy też Ameryki Północnej. Na ziemiach polskich tradycje upraw sadowniczych zaczęły się kształtować we wczesnym średniowieczu, chociaż i w czasach słowiańskich pojawiały się pierwsze nasadzenia tych roślin. Tak więc powstawały pierwsze sady przy klasztorach, zamkach, w późniejszych czasach przy pałacach królewskich i magnackich, dworach szlacheckich i wreszcie w zagrodach chłopskich. Na naszym terenie chłopi zaczęli sadzić rośliny owocowe i zakładać pierwsze sady długo po okresie uwłaszczenia tj. po roku 1864. Ziemia uprawna była w cenie i bardzo wiele rodzin chłopskich nie mogło sobie pozwolić na sadownictwo. Jednak w każdej miejscowości przy chłopskich chatach sadzono pojedyncze drzewa lub krzewy owocowe. Byli i tacy, którzy zakładali sady. Szczególnie w okresie międzywojennym następował powolny rozwój sadownictwa. Oczywiście sady zakładano przy dworach i plebaniach (dwory w Jaryłówce, Wierobiach, Gobiatach, Mostowlanach, Waliłach, Raduninie). Jakie gatunki roślin uprawiano? W okresie międzywojennym i po zakończeniu II wojny światowej sadzono drzewa jabłoni, rzadziej grusze i wiśnie oraz śliwy. Niektórzy zaczęli uprawiać truskawki. Po zakończeniu wojny w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych coraz powszechniej zaczęto uprawiać krzewy jagodowe (maliny, porzeczki i agrest) a także winorośl. Drzewa owocowe to były gatunki wysokopienne, odporne na choroby i trudne warunki pogodowe (susze i mróz). Były to gatunki roślin lokalnie naznaczone bądź znane. Z gatunków jabłoni należy wymienić: antonówki, papierówki, kosztele, a także malinówki czy też kronselki. Z grusz uprawiano faworytki czyli klapsy, lokalne odmiany: owsianki, sapieżanki i zimówki. Z śliw uprawiano węgierki, renklody i wodzianki (letnia odmiana śliwy), spotykano zdziczałe formy śliw zwane lubaszkami. Przy domach spotykane były drzewa dzikiej jabłoni i cenione dzikie grusze, które często rosły na miedzach. Szlachetne odmiany jabłoni i grusz szczepiono na dziczkach. Popularną metodą szczepienia była na przełomie kwietnia i maja tak zwana kożuchówką, bądź letnie oczkowanie. Pędy odmian szlachetnych przynoszono od sąsiadów, z dworu. Niektórzy kupowali je na targach. Przed II wojną sady owocowe istniały u niektórych rodzin m. in. w Łużanach, Narejkach, Józefowie, Wierobiach, Zubkach, Mostowlanach, Straszewie, Zielonej. Owoce przeznaczano na użytek własny. Spożywano je na świeżo, bądź suszone. Po wojnie, kiedy cukier był tani, z owoców robiono powidła, kompoty i wina. Niekiedy owoce były przedmiotem handlu. Michał, rocznik 1911, wspominał, iż jego matka sprzedawała owoce dzikiej gruszy (ulęgałki) na targu w Gródku dla Żydów. Dla młodego pokolenia należy wyjaśnić, iż owoce dzikiej gruszy były cierpkie. Gdy jednak się ulęgły, czyli po prostu zgniły, garbniki powodujące gorycz zamieniały się w cukier i owoce nadawały się do spożycia. Niektórzy za owoce pracowali w gospodarstwach, gdzie były sady. Luba, rocznik 1911, wspominała: „Pracowałam cały dzień wyrywając łubin. Jako zapłatę otrzymywałam jabłka." Stefania, rocznik 1918, mówiła: „Kopałam ziemniaki. Jako wynagrodzenie otrzymałam od gospodyni jabłka, które najpierw skrupulatnie zważyła, aby broń Boże jednego jabłka więcej nie dołożyć". Owoce kusiły osoby dorosłe, a szczególnie dzieci. Była u niektórych nieodparta chęć, aby zakraść się do sąsiada i zerwać owoce. Anna, rocznik 1924, wspominała: „Mama uszyła mi nową sukienkę. Z koleżanką zakradłyśmy się do sąsiada. Były u niego dojrzałe grusze. Ale sąsiad pilnował sadu. Gonił nas. W rękach miał rózgę. Uciekając przez płot porwałam sukienkę. Mój Boże, pomyślałam: co to będzie w domu?". Niektórzy posiadający nadmiar owoców nie byli hojni, aby poczęstować innych. Stefan, rocznik 1930: „Pasłem krowy u zamożnych gospodarzy. Byli bardzo skąpi. Pożywieniem były ciągle ziemniaki i zsiadłe mleko. Mieli duży sad. Nie pozwalano mi nawet zebrać owoców, które opadły."

Dzisiaj owoce są powszechnie dostępne, czy to w sprzedaży, czy też własne, gdyż wszyscy starają się o ile jest możliwość, sadzić u siebie rośliny sadownicze. Przełom w sadownictwie rozpoczął się w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Wtedy to zaczęto rozpowszechniać nowe odmiany roślin niskopiennych (szczególne zasługi miał tu profesor Szczepan Pieniążek). Wówczas to popełniano wielkie błędy, wycinając stare odmiany wysokopiennych drzew owocowych.

Dzisiaj stare odmiany wracają do łask, również drzewa wysokopienne ze względu na dużą odporność na choroby, niekorzystną pogodę i duże walory smakowe.

Janusz Cimochowicz

List do Redakcji

20-lecie potrójnych zaślubin

Pod koniec lipca 1998 roku w gródeckiej cerkwi pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny padły słowa zapowiedzi: „pragnie poślubić naszą parafiankę mieszkaniec Białegostoku „bahaickoho wieroispowiedanija"". Nazwa religii z niczym się nie kojarzyła. Ktoś zrozumiał to jako „wiara bizantyjska", inny że to baptysta. Faktycznie Wiara Baha'i może z niczym się nie kojarzyć bo bahaitów w Polsce jest niewielu. Na świecie jest kilka znanych atrakcji turystycznych związanych z tą religią: świątynia Lotosu w Indiach czy ogrody bahaickie w Hajfie, w Izraelu. Najbardziej znaną postacią historyczną wyznającą tę wiarę była królowa



Fot. archiwum Autora

rumuńska Maria. Możemy też znaleźć w gminnej bibliotece biografię pierwszej polskiej bahaitki, córki twórcy języka esperanto – Lidii Zamenhof.

Jak wygląda ślub bahaicki? Jest to bardzo prosta ceremonia ograniczona do wypowiedzenia przez parę młodych krótkiego wersu: „Zaprawdę, wszyscy będziemy posłuszni woli Bożej” w obecności świadków. Ceremonię można uświetnić modlitwami i muzyką i tak też było w naszym przypadku. Kolejnym etapem była ceremonia ślubu cywilnego w Urzędzie Stanu Cywilnego. Stamtąd, w strugach deszczu przejechaliśmy do cerkwi. Zgodnie z prawosławną tradycją w tym dniu (św. Eliasza) jak co roku spadł deszcz. W cerkwi przepiękną ceremonię ślubną poprowadził ojciec Eugeniusz Michalczuk.

Wśród gości spore zainteresowanie wzbudził młody człowiek o ciemnej karnacji maszerujący w orszaku ulicami Gródka, w białej szacie i w białym turbanie. Był to nasz znajomy z Sudanu, student medycyny z Akademii Medycznej w Białymstoku. Okazało się, że była to jedyna okazja podczas jego pobytu w naszym kraju, kiedy założył swój tradycyjny strój.

Opisana w tych kilku słowach ceremonia ślubu prawosławno-bahaickiego była pierwszym i jak na razie jedynym takim przypadkiem w Polsce.

Mariusz Piotrowicz

W ogrodzie i kuchni. Odcinek trzydziesty czwarty
- tak smakuje lato



Fot. Barbara Niczyporuk

Kochani czytelnicy moich felietonów, postanowiłam zaprosić Was na letni spacer. Co Wy na to? Idziemy? Chodzenie pieszo wycisza emocje, relaksuje i poprawia samopoczucie. Spacerując można przemyśleć wiele rzeczy, spojrzeć na nie z innej perspektywy. Relaks blisko natury nic nie kosztuje, a daje tak wiele. Po pierwsze: chroni mózg przed słabnięciem pamięci i starczym otępieniem. Po drugie: obniża poziom cholesterolu i normalizuje krążenie. Po trzecie: chroni przed otyłością, rakiem jelita grubego i reguluje wypróżnienia. Po czwarte: zapobiega bezsenności, a dotleniona skóra jest bardziej odporna na zmarszczki. Same plusy. Kiedy jednak letnie upały staną się nieznośne i poczujecie, że trzeba trochę odpocząć i schować się w cieniu, namawiam na wspólne biesiadowanie. Takie spotkania zbliżają ludzi i są świetnym sposobem na miłe spędzenie czasu. Pamiętajmy jednak, że prawdziwym hitem kulinarnym w ciepłe dni jest nie mięso, dostępne przecież cały rok, ale owoce sezonowe. Słodkie maliny, lekko cierpkie czerwone porzeczki, wytrawne wiśnie i soczyste czereśnie to tylko niektórzy bohaterowie słonecznych dni. Warto o nich pamiętać, gdyż są z nami tylko przez krótki czas. Zaletą sezonowych owoców jest duża zawartość witamin, minerałów i antyoksydantów, które pozytywnie wpływają na zdrowie, urodę i samopoczucie. Możemy je utrwalić, robiąc konfitury, dżemy lub po prostu piekąc ciasto. Do dyspozycji mamy nie tylko maliny i czereśnie, również są porzeczki, śliwki, rabarbar, agrest. Każdy z owoców może stać się głównym składnikiem ciasta ucieranego, kruchego lub drożdżowego. Są one proste w wykonaniu i lekkostrawne, świetnie więc nadają się na imprezę w plenerze. A co myślicie o letnich kompotach? Gotujecie? Lubią je wasze dzieci? Moja córka prosiła mnie niedawno przy obiedzie – mamo ugotuj mi kompotu. Oho, pomyślałam. Czas wracać do tradycji z domu mojej mamy, gdzie kompot, w lato, codziennie stał na stole. Przeglądając internet trafiłam na całkiem nowe pomysły na stare, dobre kompoty. Podzielę się nimi z Wami. Pierwszy to kompot z czereśni lub wiśni i płatków dzikiej róży. Składniki: 500 g czereśni lub wiśni; 10 dużych jadalnych płatków dzikiej róży; 1,5 l wody; ulubiony środek słodzący (cukier, miód, ksylitol). Przygotowanie: czereśnie/wiśnie myjemy i drylujemy lub przekrajamy na pół. Wrzucamy do garnka, dodajemy oczyszczone płatki róży oraz wodę i doprowadzamy do wrzenia. Gotujemy ok. 15 minut, przecedzamy, dosładzamy wedle uznania i serwujemy. Przechowujemy w lodówce do 3 dni. Drugi to kompot z truskawek i kwiatów czarnego bzu. Składniki: 500 g truskawek; 1 duży baldach kwiatów czarnego bzu (może być suszony); 1,5 l wody; ulubiony środek słodzący (opcjonalnie). Przygotowanie: truskawki myjemy, usuwamy z nich szypułki, kroimy na pół i wrzucamy do garnka. Dodajemy lekko porwany kwiat czarnego bzu oraz wodę i doprowadzamy do wrzenia. Gotujemy 15 minut, dosładzamy wedle uznania. Trzeci to kompot z malin i kwiatów lawendy. Składniki: 1 mała kobiałka malin (200 g); 2–3 kwiaty lawendy; 1,5 l wody; dosładzamy wedle uznania. Przygotowanie: wrzucamy wszystkie składniki do garnka i doprowadzamy do wrzenia. Gotujemy 10 minut, przecedzamy, dosładzamy i podajemy. Wszystko, proste, kolorowe i pachnące latem. Korzystajcie z tych smaków pełnymi garściami.

BARBARA NICZYPORUK▲

Wiersz

Mundial 2018 czyli
Bóg
Niemoc im zeszła
Z głów do nóg.
Nie chciał czy nie mógł
Pomóc Bóg.
Honor
Mocno nas zbili,
Bez odporu.
I zabrakło ambicji
Lub honoru.
Ojczyzna
Boli. Lecz to
Nie pierwszyzna.
Koszty poniosła
Znów ojczyzna.
Mundial 2018
Powrócili do domu.
Zespół marzeń w kawałkach,
Przypomina skup złomu.
Całkowita nawałka!
Powrócili nie sami.
Mistrzom odjęło mowę.
Powrócili z Niemcami,
Kamractwo doborowe.

Jan Grycuk Gródek 28.06.2018

Porada językowa

Koniec roku szkolnego. Uczniowie otrzymują dyplomy, ale zanim zostaną wręczone na apelu, nauczyciele zastanawiają się, jaką formę nazwiska na nich zapisać. Z nazwiskami żeńskimi nie ma problemów, ponieważ, jeśli kończą się one na spółgłoskę, nie odmieniamy ich. Zatem dyplom dla Ireny Matysiuk, Oli Kowalczuk, Ali Sobotko to formy poprawne. Odmieniamy nazwiska zakończone na -ski lub – cki, na przykład Asi Kowalskiej, Zosi Lewickiej. Inaczej jest z nazwiskami męskimi. Te, które kończą się na spółgłoskę, powinny być odmieniane. Zatem wypisujemy dyplom dla Jerzego Matysiuka, Janka Kowalczuka, Tomka Sobotki. Odmieniając nazwisko Kozioł, możemy podać dwie formy Kozła lub Kozioła. Niektórzy nosiciele nazwisk nie życzą sobie, by je odmieniano. Przed kilkoma laty jeden z moich uczniów zwrócił mi uwagę, że niepotrzebnie odmieniłam jego nazwisko, gdyż jest ono nieodmienne. Mimo iż to ja miałam rację, zapis na dyplomie poprawiłam. Znakomity językoznawca Jan Franciszek Miodek uważa, że nazwiska należy odmieniać i w jednej ze swoich wypowiedzi przytacza następujące słowa Hugo Steinhausa: „Pan jest właścicielem swojego nazwiska tylko w mianowniku liczby pojedynczej. Pozostałymi przypadkami rządzi gramatyka.”

Irena Matysiuk

AGNIESZCE LISOWSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI
wyrazy głębokiego współczucia składają
Wójt Gminy Gródek
wraz pracownikami Urzędu Gminy
oraz Radni Gminy Gródek

Porady weterynarza

PRAWDA CZY MIT? Wakacyjna psia przygoda!

Już niedługo zaczynają się wymarzone wakacyjne wyjazdy. W związku z tym należy pamiętać o paru ważnych i przydatnych kwestiach.

Jeżeli planujecie Państwo zagraniczne wyjazdy, pamiętajcie o skompletowaniu wszystkich niezbędnych dokumentów nie tylko sobie, ale także swoim pupilom. Należy to zrobić z pewnym wyprzedzeniem. Na początku powiedzmy kilka kwestii związanych z wystawieniem Europejskiego Paszportu dla zwierząt.

Po pierwsze i najważniejsze, należy zaimplantować zwierzęciu mikrochip (czyli wstrzyknąć go pod skórę - zabieg porównywalny ze zrobieniem zastrzyku). Dzięki temu zabiegowi możemy zidentyfikować zwierzę także po jego ucieczce! Kolejnym etapem jest szczepienie zwierzęcia przeciwko wściekliźnie. Liczy się tylko i wyłącznie szczepienie po oznakowaniu zwierzęcia mikrochipem. Od szczepienia musi minąć przynajmniej 21 dni, aby można było przekroczyć granicę kraju. Trzecią bardzo ważną kwestią jest odrobaczenie zwierzęcia tuż przed samym wyjazdem. Także to musimy wykonać w określonych ramach czasowych, minimum 24 godziny przed przekroczeniem granicy. Mamy już załatwione kwestie formalne. Czy coś jeszcze nas interesuje ? Oczywiście. Pamiętajcie Państwo proszę o chorobach przenoszonych przez owady i pajęczaki w innych krajach. Należy dobrze zabezpieczyć swojego pupila przed ich pogryzieniem. Tego możecie dokładnie dowiedzieć się u swojego lekarza weterynarii.

Wakacje to także czas przyjemności związanych z kąpielami. Pamiętajcie proszę, aby kąpać Wasze zwierzęta tylko w szamponach dla nich przeznaczonych. Nasi czworonożni przyjaciele mają zupełnie inne ph skóry, co wyklucza używanie szamponów ludzkich. Woda niestety coraz częściej zaczyna być rezerwuarem choroby zwanej Leptospirozą, na szczęście i przed nią można zabezpieczyć i zaszczepić naszego pupila.

Wakacje to głównie czas przyjemności, ale należy także pamiętać o obowiązkach. Błagam, pamiętajcie o NIE ZOSTAWIANIU ZWIERZĄT W ZAMKNIĘTYCH SAMOCHODACH ! Zapewnijcie im także stały dostęp do świeżej wody oraz do zacienionego miejsca.

Jeżeli nurtują Państwa jakieś pytania, na które chcielibyście przeczytać odpowiedź na łamach Wiadomości Gródeckich serdecznie zapraszamy do napisania na adres weterynarzchojnowski@gmail.com. Na wszystkie chętnie udzielimy odpowiedzi.

Pozdrawiam , lek. wet. Jakub Chojnowski
(Autor artykułu prowadzi „Gabinet Weterynaryjny Jakub Chojnowski”, który mieści się w Michałowie przy ul. Pl. 11 Listopada 15)

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl**

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2,50 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 02.07.2018 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

- ▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m²), cena 90 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238
- ▼ **KUPIĘ** grunt rolny w Gminie Gródek, tel. 791 567 539
- ▼ **SPRZEDAM** Sprzedam sofę z funkcją spania, stolik i inne meble w bdb stanie, tel. 880 624 624
- ▼ **USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220

















